

# Tanew

Bilgorajska  
Gazeta  
Samorządowa



LISTOPAD - GRUDZIEŃ 2006

INDEKS 38 47 98 ISSN 1232 - 8588 Nr 6 (247) egzemplarz bezpłatny

**Nasi radni  
Z życia miasta  
O Stefanie Knappie i Kazimierzu Ludwiku**

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia  
zdrowych, radosnych świąt pełnych rodzinnego ciepła,  
miłych spotkań przy wigilijnym stole  
oraz wszystkiego co najlepsze w nadchodzącym 2007 roku  
wszystkim Mieszkańcom Biłgoraja  
życzą w imieniu radnych Rady Miasta Biłgoraj,  
pracowników Urzędu Miasta  
oraz własnym

Przewodniczący Rady Miasta  
Zygmunt Dechnik

Burmistrz Miasta Biłgoraj  
Janusz Roślan

Radosnych Świąt Bożego Narodzenia,  
Spędzonych w godnej, rodzinnej atmosferze,  
Pełnej wzajemnej życzliwości, ciepła i serdeczności.  
Oby Dzieciątko Jezus przyniosło nam wszystkim pokój i miłość.  
Przed Nowym Rokiem zaś życzymy wiary,  
że spełnią się nasze zbiorowe i jednostkowe plany.  
Do Siego Roku!

Dyrekcja i pracownicy Biłgorajskiego Centrum Kultury

*„Bóg się rodzi, moc truchleje...”*

*W tę niepowtarzalną noc rozświetloną promieniami betlejemskiej gwiazdy, gdy zasiadamy do stołu, połamać się opłatkiem, podać sobie ręce oraz napelnić się nową nadzieją, zechciejcie przyjąć od nas szczere i serdeczne życzenia.*

*Niech zbliżające się Święta Bożego Narodzenia oraz nadchodzący Nowy 2007 Rok odnowią raz jeszcze w sercach naszych niepojęty cud nowo narodzonego Dzieciątka, zapalą w nas miłość, przyniosą prawdziwą radość, bezpieczny pokój i ufne spojrzenie w przyszłość.*

*Niech radość i pokój Świąt Bożego Narodzenia towarzyszy wszystkim przez cały Nowy Rok. Życzymy, aby był to Rok szczęśliwy, spełnił zamierzenia i dążenia zawodowe, społeczne oraz przyniósł wiele satysfakcji z własnych dokonań, a także wiał pragnienie budowania jedności w rodzinie, w Kościele i w narodzie.*

Przewodniczący Rady Powiatu w Biłgoraju  
Janusz Różański  
z radnymi powiatu

Starosta Biłgorajski  
Marek Onyszkiewicz  
z Zarządem Powiatu w Biłgoraju

# Tanew



## Z pierwszej sesji

23 listopada br. w sali koncertowej Państwowej Szkoły Muzycznej I st. zebrała się Rada Miasta V kadencji.



W sali zajęli miejsca nowowybrani radni, którzy tego dnia mają złożyć ślubowanie. Wśród zaproszonych gości: mieszkańcy Biłgoraja, honorowi obywatele miasta, kierownicy jednostek organizacyjnych podległych samorządowi, przewodniczący rady osiedli.

4

## Jakie plany na V kadencję Rady Miasta mają radni?

Które sprawy są dla nich priorytetowe?

Przedstawiamy naszym Czytelnikom ich zamierzenia i sprawy, którymi zajmą się w pierwszej kolejności.

6 - 9

## Kazimierz Ludwik

- Przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej w latach 1952-73



Mówili o nim: „Zna każdą dziurę w jezdni, każdy pęknięty chodnik - to dobry gospodarz - już od 6 rano objędzie miasto rowerem, nim zacznie urzędować.”

24

### Redaktor wydania:

Joanna Wrosteck

### Dziennikarze:

Roman Sokal, Joanna Wrosteck,

### Współpraca:

Andrzej Czacharowski, Piotr Flor, Albin Jaworski, Wiktoria Klechowa, Andrzej B. Miazga, Kazimierz Szubiak.

### Dyżury redakcji:

pon. - pt. od 9<sup>00</sup> do 13<sup>00</sup>

### Redakcja tekstów:

Joanna Wrosteck, Roman Sokal

### Adres:

23-400 Biłgoraj, ul. Kościuszki 16, tel. 686 33 70, fax 686 04 15, e - mail: tanew@gazeta.pl

### Ogłoszenia i reklamy przyjmuje:

Joanna Wrosteck - tel. 686 33 70

### Druk:

F.H.P.U „BS” s.c. DRUKARNIA Bożena i Andrzej Szperkowscy Plac Wolności 3, 23-400 Biłgoraj

### Skład:

Krzysztof Borowy

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych i zastrzega sobie prawo redagowania oraz skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów. Nie bierzemy odpowiedzialności za treść zamieszczanych ogłoszeń i reklam. Zdjęcia niepodpisane pochodzą z archiwum redakcji.

### Fot. okładki:

Piotr Lipiński

### Wydawca:

Biłgorajskie Centrum Kultury Zespół Redakcyjny Mediów

### Dyrektor:

Stefan Szmidt  
Adres: 23400 Biłgoraj, ul. Kościuszki 16, tel./fax centrala 686 04 15, e - mail: bckbil@poczta.onet.pl; księgowość: tel. 688 03 06

Zespół Redakcyjny Mediów:

### Szef Produkcji:

Artur Brożko

### Marketing i reklama:

Jarosław Szozda (BTK)  
tel. 0508 379 046

Gazeta nasza jest członkiem Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej

*Drodzy Czytelnicy!*

*Radosnych Świąt Bożego Narodzenia,  
Bo narodzone Dzieciątka  
Przynosi radość, miłość i pokój.  
Nowego Roku 2007  
Pełnego wiary w spełnienie  
naszych planów i marzeń*

*Redakcja*



# Z pierwszej sesji

23 listopada br. w sali koncertowej Państwowej Szkoły Muzycznej I st. zebrała się Rada Miasta V kadencji.



*Oby z takim optymizmem radni pracowali dla miasta przez całą kadencję*

W sali zajęli miejsca nowowybrani radni, którzy tego dnia mają złożyć ślubowanie. Wśród zaproszonych gości: mieszkańcy Biłgoraja, honorowi obywatele miasta, kierownicy jednostek organizacyjnych podległych samorządowi, przewodniczący rady osiedli.

Czesław Sokal, radny senior, witając zebranych poprosił najpierw o uczczenie minutą ciszy górników, którzy ponieśli śmierć w katastrofie górniczej w kopalni Halemba. Podziękował mieszkańcom miasta za udział w wyborach. Pracownica biura Rady Miasta, Aldona Nizio, odczytuje w porządku alfabetycznym wykaz radnych, którym zaświadczenia o wyborze wręcza przewodnicząca Miejskiej Komisji Wyborczej Agnieszka Papierz.

Następuje ważny moment obrad, ceremonia ślubowania. Najmłodszy z radnych Michał Furlepa odczytuje nazwiska radnych. Powstając powtarzają „ślubuję”. Tylko nieliczni nie dodają: „Tak mi dopomóż Bóg”. Wybrano komisję skrutacyjną do wyboru przewodniczącego rady miasta. Zgłoszeni przez radnych kandydaci: Zbigniew Kita, Adam Skakuj i Jacek Grabias wyrażają zgodę na udział w pracach komisji. Radni zgłaszają kandydatów na przewodniczącego. Radny Tadeusz Ferenc zgłasza kandydaturę Andrzeja Łęckiego, Andrzej Jan Miazga - Zygmunta Dechnika. Obydwaj zgłaszający podają krótkie, rzeczowe uzasadnienia. Akcentują doświadczenia kandydatów w pracy samorządowej. Przewodniczący komisji skrutacyjnej objaśnia zasady głosowania. Ich istota sprowadza się do faktu, że wolno postawić krzyżyk przy

jednym z kandydatów. Z kartami do głosowania radni (niektórzy nie wchodzą za zaimprovizowany parawan) wrzucają je do urny. Komisja (na sali) spieszenie liczy głosy. Przewodniczący komisji odczytuje protokół z czynności komisji. Ważne w nim jest to, że na 20 obecnych radnych oddano 20 głosów ważnych. Kandydat Andrzej Łęcki otrzymał głosów 9, Zygmunt Dechnik głosów 11. Rola radnego seniora na tym się kończy; obrady przejmuje nowowybrany przewodniczący.

Zygmunt Dechnik dziękuje 11 radnym, którzy na niego głosowali, a 9 pozostałych zaprasza do współpracy.

Komisja skrutacyjna w tym samym składzie będzie pracowała nad wyborem dwóch wiceprzewodniczących. Po krótkiej przerwie na uzgodnienia kandydatów przewodniczący Dechnik informuje zebranych na sali, że zaproponował tę funkcję Andrzejowi Łęckiemu. Ten odmówił. Proponuje więc kandydaturę Krzysztofa Iwańca i Ryszarda Niespodziewańskiego. Kandydaci wyrażają zgodę. Otrzymują odpowiednio 11 i 18 głosów. Nowy wiceprzewodniczący Niespodziewański otrzymuje już swoją pierwszą rolę: odczytuje tekst uchwały o wygaśnięciu mandatów Rady Miasta IV kadencji.

Na tym zakończyły się pierwsze obrady V kadencji Rady Miasta.

(RS)

## Zdaniem radnego

**Andrzej J. Miazga,**  
(uzyskał najwięcej głosów spośród wszystkich radnych)

- Zaskoczeniem dla mnie jest skład Rady: 15 z 21 radnych IV kadencji ponownie uzyskało mandat, chociaż w przedwyborczych rozmowach większość moich rozmówców krytycznie wyrażało się o działaniach naszego samorządu w ostatnich 4 latach. Podkreślano głównie niepotrzebne jego upolitycznienie, kłótniwość, tracenie czasu na wielogodzinne jałowe dyskusje.

Uświadomiłem sobie wtedy, że jeśli nie da się radykalnie zmienić wizerunku nowej Rady, zmobilizować wszystkich do pracy, zachęcić do tego aby zapomnieli o przynależności partyjnej, przeszłości i rozliczeniach, aby schowali wzajemne urazy, to Biłgoraj straci niepowtarzalną szansę rozwoju jaką w latach 2007-2013 dają fundusze unijne.

Wraz z kolegami jako nowi radni, nie należący do żadnych partii politycznych, przez prawie 2 tygodnie prowadziliśmy rozmowy z „prawą” i „lewą” stroną, próbując stworzyć taki układ w Radzie, aby wszyscy grali do jednej bramki.

Jednak mimo naszych wysiłków ciągle słyszeliśmy z jednej strony o „komuchach”, z drugiej o „kościółkowcach”. Mając na względzie to, że zdecydowana większość mieszkańców Łabędzkiego Grodu wybrała na kolejną czteroletnią kadencję Burmistrza mającego lewicowe korzenie, postanowiliśmy stworzyć taką koalicję, aby miał on za sobą tych, którzy będą popierać jego działania. Wierzmy, że z czasem ta grupa liczyć będzie 21 radnych.

Myślę, że nikt nigdy mnie nie przekona do tego, że na poziomie samorządu w małym mieście, gdzie większość ludzi się zna, potrzebne są podziały na partie polityczne.

Wierzę, że rozsądek jednak zwycięży, że ludzie którzy jątrzą i dzielą zostaną całkowicie zmarginalizowani.

■ Joanna Wyrostek

# PO PEWNYCH USTALENIACH...

**Zygmunt Dechnik został przewodniczącym Rady Miasta V kadencji. Podczas pierwszej sesji wygrał w tajnym głosowaniu z Andrzejem Łęckim.**

Nowy przewodniczący w wyborach samorządowych startował z listy Fundacji Biłgoraj XXI. Oprócz niego w radzie znalazło się aż pięciu jej członków.

Przed pierwszą sesją mówiło się, że właśnie spośród tego komitetu wyborczego zostanie zgłoszony kandydat na przewodniczącego rady. Głównym kontrkandydatem miał być Andrzej Łęcki z PO. W kuluarach właśnie jemu dawano największe szanse na objęcie tej funkcji.

Przed pierwszą sesją przeprowadzono szereg rozmów, padały różne propozycje ze strony komitetów.

- Występowałem w imieniu 11 radnych, którzy mnie wytypowali do rozmów. Moja propozycja dotyczyła zgody, a nie tworzenia jakichś koalicji. Prezydium mogłoby się przedstawiać następująco: przewodniczący Andrzej Łęcki, wiceprzewodniczący z Fundacji Biłgoraj XXI i radny z PiS, jako, że ta partia wygrała wybory w mieście - mówił Andrzej Łęcki.

Jego zdaniem, jako że KWW Janusza Rosłana jest reprezentowany przez zastępcę burmistrza w strukturach wykonawczych w osobie Ryszarda Korniaaka, to każdy z klubów byłby reprezentowany w zarządzaniu.

- Przed ostatnie dwa tygodnie prowadziłem mnóstwo rozmów i z lewicą, i z prawicą. Z obu stron było dużo deklaracji, co do wzajemnej współpracy i jedni, i drudzy deklarowali chęć pomocy burmistrzowi w realizacji programu rozwoju miasta. Zobaczymy, jak to się teraz przełoży na praktykę - mówił z kolei Andrzej J. Miazga.

- Proponowałem panu Andrzejowi J. Miazdze, aby z jego grupy Biłgoraj XXI był wiceprzewodniczącym, jednocześnie panu Miazdze, jako radnemu, który zdobył największą ilość głosów funkcję przewodniczącego. Odmówił. Proponowałem funkcję wiceprzewodniczącego panu Tadeuszowi Kuźmińskiego. Otrzymałem sygnały, że nie jest tym zainteresowany. Jedyńm kandydatem stowarzyszenia Biłgoraj XXI był Zygmunt Dechnik. Dla prawicy był to kandydat nie do przyjęcia - powiedział Andrzej Łęcki.

Okazało się, że nie ma racji: na Zygmunta Dechnika głosowali także przedstawiciele prawicy, bowiem w tajnym głosowaniu otrzymał 11 głosów, Andrzej Łęcki - 9.

- Niestety, zwyciężył duch konfrontacji. Szkoda. Ze swej strony deklaruje, że będzie działał, aby nasze miasto się rozwijało, bo to jest najważniejsze - skomentował wy-



*Przed głosowaniem na przewodniczącego Rady Miasta trwały burzliwe dyskusje*

nik głosowania radny Andrzej Łęcki.

- Jest pewne zaskoczenie, ale nie samym wyborem, tylko sprawnym wykonaniem tych ustaleń, które były między nami - stwierdził z kolei Zygmunt Dechnik.

Mniej emocji towarzyszyło wyborowi wiceprzewodniczących.

Zgłoszono jedynie dwie kandydatury: Krzysztofa Iwańca z PiS oraz Ryszarda Niespodziewańskiego z KWW Janusza Rosłana. Obaj uzyskali wymaganą ilość głosów.

- Jestem rozczarowany, że w Prezydium nie ma przedstawiciela PO. Liczyliśmy na to, że Andrzej Łęcki zgodzi się uczestniczyć w Prezydium, ale odmówił. Może uda się go namówić w przyszłości, jesteśmy otwarci na współpracę - deklaruje Andrzej J. Miazga.

Wydaje się, że Fundacja Biłgoraj XXI ma coraz więcej zwolenników wśród radnych, większość z nich wyraża chęć

współpracy i porozumienia.

- Sądzę, że grono naszych zwolenników będzie się powiększać i spora część radnych podejmie takie decyzje, które będą służyły mieszkańcom. Widząc dobre projekty, po prostu nie będą mieli innej możliwości, jak przyłączyć się do nich. Propozycje będą po prostu nie do odrzucenia - mówił przewodniczący Dechnik.

Nadzieję na dobrą współpracę ma również burmistrz Janusz Rosłan.

- Podobnie jak cztery lata temu, liczę że współpraca z przewodniczącym i całą Radą będzie się dobrze układać. Dla dobra miasta. Zwłaszcza, że jest to czas szczególnie. Po koniec roku 2007 będą rozpatrywane wnioski o dofinansowywanie wielkich inwestycji ze środków europejskich. W tym wypadku zgoda radnych jest wręcz niezbędna - podkreślił.



*Wynik tajnego głosowania dla niektórych był dość zaskakujący*

■ Roman Sokal  
■ Joanna Wyrostek

## Jakie plany na V kadencję Rady Miasta mają radni? Które sprawy są dla nich priorytetowe?

Przedstawiamy naszym Czytelnikom ich zamierzenia i sprawy którymi zajmą się w pierwszej kolejności.



Na wstępie chciałem podziękować tym wszystkim, którzy na mnie oddali swój głos w ostatnich wyborach. Pomyślałem sobie, że skoro już zostałem radnym, to dlaczego by wzorem dużych firm nie zarządzać miastem jak dobrze prosperującym przedsiębiorstwem?

Tym bardziej, że swoją pomoc w rozwiązywaniu lokalnych problemów zadeklarowało też wielu właścicieli i zarządców biłgorajskich firm.

Prawdopodobnie wkrótce w Biłgoraju powstanie Społeczna Rada Gospodarcza jako organ wspomagający samorząd w działaniach na rzecz rozwoju miasta.

Na pierwsze spotkanie organizacyjne przybyło ok. 20 osób (w większości byli to przedstawiciele biłgorajskich firm), które zadeklarowały chęć pracy w takiej społecznej organizacji. Cieszy fakt, że wszyscy chcą pomóc samorządowi w jego pracy, rozumiejąc, że najbliższe lata mogą być dla Biłgoraja niezwykle ważne. Znając potencjał ich firm, patrząc na ich wiedzę, doświadczenie i kontakty taka współpraca może przynieść miastu tylko korzyści.

Ponadto po raz pierwszy od wielu lat jest duża szansa na dobrą współpracę wszystkich trzech samorządów: miasta, gminy i powiatu.



W czteroletniej kadencji zajmę się przede wszystkim:

- realizacją inwestycji, m. in. budową Miasta na szlaku kultur kresowych
- realizacją planów zagospodarowania przestrzennego miasta
- wykupem terenów pod budowę obwodnicy północnej i południowej
- wspieraniem budowy nowych mieszkań przez Towarzystwa Budownictwa Społecznego i zakupem terenów pod budowę tych bloków
- poprawą stanu głównej ulicy miasta - Kościuszki
- wykonaniem ronda: ul. Kościuszki, ul. Cegielniana i ul. Nadstawna
- wykonaniem deptaka na ul. Kopernika (za Parkiem Solidarności)
- przygotowaniem dokumentacji i pozyskiwaniem środków na budowę szkoły podstawowej na ul. Polnej
- będą działał na rzecz pozbywania się płyt azbestowych z budynków i pozyskiwaniem na to środków, aby nasze miasto było czyste
- budową dróg osiedlowych
- w dalszym ciągu będę realizował prośby mieszkańców.

**Zygmunt Dechnik**  
(225 głosów),  
osiedle Ogrody

Moim nadrzędnym celem, jako przewodniczącego Rady Miasta, będzie takie kierowanie jej działaniami, by wszystkie opcje polityczne harmonijnie ze sobą współdziałały kierując się wyłącznie dobrem miasta, a nie partykularyzmem politycznym.

Będę dążył, aby podejmowane uchwały Rady Miasta zawierały w sobie troskę o rozwój osiedli miejskich, bez uprzywilejowania jednych kosztem drugich.

Bardziej niż do tej pory będę współdziałał ze starostwem powiatowym i samorządem woj. lubelskiego. Jako radny startujący w wyborach z bezpartyjnego bloku KWW Biłgoraj XXI chciałbym dopomóc w utworzeniu „Miasta na szlaku kultur kresowych”.

Chciałbym, współdziałając z różnymi środowiskami miasta, tworzyć warunki do racjonalnego wykorzystywania zwiększonych w latach 2007-2013 środków unijnych.

Będę pilnie wsłuchiwał się w potrzeby osiedla i moich wyborców.

**Zbigniew Kita**  
(200 głosów),  
osiedle Sitarska - Kępy

Mam zamiar popierać i realizować wszystkie dobre, rozwojowe i korzystne dla mieszkańców miasta decyzje i rozwiązania stawiane Radzie Miasta.



**Ryszard  
Niespodziewański**

(190 głosów),  
osiedle Nadstawna

Jako kandydat do Rady Miasta startowałem z KWW Janusza Rosłana. Zgodnie z programem wyborczym tego Komitetu dołożę wszelkich starań, aby: doprowadzić do realizacji budowę obwodnic północnej i południowej, kontynuować prace zmierzające do poprawy bazy sportowej miasta poprzez budowę wielofunkcyjnej hali sportowej, złożyć wniosek do Funduszu Norweskiego na dofinansowanie ocieplenia obiektów oświatowych, szukać zewnętrznych środków finansowych, głównie z Unii Europejskiej na modernizację budynku Biłgorajskiego Centrum Kultury, wspierać dążenia Fundacji Biłgoraj XXI zmierzające do budowy Miasta na szlaku kultur kresowych, doprowadzić do budowy zbiornika retencyjnego na rzece Czarna Łada, doprowadzić do opracowania planu zagospodarowania przestrzennego dla całego miasta, który wyznaczy nowe tereny pod przyszłe inwestycje i budownictwo mieszkaniowe, ostatecznie rozwiązać problem zagospodarowania osadu powstałego w oczyszczalni ścieków budując kompostownię lub spalarnię osadu, doprowadzić do budowy sieci bezprzewodowego dostępu do Internetu dla Miasta Biłgoraj.



**Stanisław  
Gleń**

(170 głosów),  
osiedle  
Puszcza Solska

W bieżącej kadencji mam zamiar wspierać wszystkie inicjatywy zmierzające do poprawy rozwoju i funkcjonowania miasta we wszystkich dziedzinach, oraz działań mających poprawić rozwój miasta dla dobra jego mieszkańców.



**Czesław  
Sokal**

(165 głosów),  
osiedle Nadstawna

Moim celem w tej kadencji jest praca w dwóch stałych komisjach Rady Miasta: mienia komunalnego i bezpieczeństwa. W komisji mienia chciałbym dokonać przeglądu terenów miejskich w celu ich właściwego zagospodarowania - przekazania niektórych terenów dla wspólnot mieszkaniowych np. na place zabaw dla dzieci. Uporządkować zasady parkowania w obrębie biurowca przy ul. Bora Komorowskiego (między ul. Kościuszki i Bohaterów Monte Cassino). W komisji bezpieczeństwa chciałbym wspólnie z policją i Strażą Miejską dbać o bezpieczeństwo miasta, szczególnie w dni targowe i w porze nocnej. Uważam, że policja powinna kierować ruchem ulicznym w obrębie ulic przylegających do targowiska miejskiego.



**Adam  
Skakuj**

(164 głosów),  
osiedle  
Sitarska - Kępy

Wielkie wydarzenia wyborcze już za nami. Przed nami natomiast, wyteżona praca, służba i działania na rzecz najpilniejszych potrzeb społeczności lokalnej i właściwego rozwoju miasta. Za udzielone głosy poparcia i powierzone mi zaufanie na kolejne cztery lata, pragnę złożyć mieszkańcom Biłgoraja serdeczne podziękowanie. Realnie staram się patrzeć na aktualne wydarzenia i wybiegam w swoich planach w przyszłość. Moje działania będą zmierzały w kierunku zrealizowania wyznaczonych celów, o których szeroko pisałem i mówiłem, a są to przecież konkretne do zrealizowania zadania w osiedlach Sitarska, Kępy, Rapy, Roztocze,... i pozostałej części miasta. „W swoim życiu i działaniu pamiętam o tym, że nie wszystko zależy ode mnie, (...). Ale jeśli coś robię staram się to robić tak, jak gdyby wszystko zależało właśnie ode mnie”.



**Tadeusz  
Kuźmiński**

(124 głosy),  
osiedle  
Sitarska - Kępy

Moim generalnym zamierzeniem (wystarczy mi tego na całą kadencję) jest zmaterializowanie się koncepcji Miasta na szlaku kultur kresowych. Zadanie jest

**Andrzej B.  
Miazga**

(148 głosów),  
osiedle Piaski



W czteroletniej kadencji zajmę się przede wszystkim:  
- poprawą i rozbudową infrastruktury (drogi, kanalizacja, przygotowanie terenów pod inwestycje)  
- inicjowaniem pozyskiwania środków europejskich  
- przygotowaniem terenów pod budownictwo  
- wspieraniem budownictwa komunalnego  
- rozbudową i unowocześnieniem bazy sportowej i kulturalnej  
- poprawą czystości i estetyki miasta (przede wszystkim ul. Kościuszki)  
- pomocą ludziom potrzebującym  
- zagospodarowaniem osiedli w części wschodniej i południowej miasta (mój okręg wyborczy)



**Andrzej  
Łęcki**

(139 głosów),  
osiedle  
Puszcza Solska

V Kadencja Rady Miasta będzie szczególnie istotna z uwagi na możliwości wynikające z szansy pozyskania środków z Unii Europejskiej. Miasto potrzebuje inwestycji i należy wszystko zrobić, by te fundusze pozyskać. Nie można przy tym rezygnować z realizacji drobnych zadań inwestycyjnych istotnych dla mieszkańców miasta Biłgoraja. Jeżeli te dwa kierunki działań będą zrealizowane - praca w V kadencji może zakończyć się sukcesem.

ogromne, wieloaspektowe, wymagające różnorodnych działań. Są już konkretne prognozy, że zadanie uda się zrealizować. Nowopowstała parafia prawosławna skłonna jest zakupić teren, na którym zgodnie z planem Miasteczka powinna znaleźć się cerkiew. W Los Angeles będą rozmawiał ze środowiskami żydowskim, co do zakresu uzyskania pomocy w budowie planowanej w miasteczku synagogi.



**Michał Furlepa**  
(120 głosów),  
osiedle Śródmieście

W moim przekonaniu funkcja radnego to odpowiedzialność i rzetelna praca na rzecz mieszkańców naszego miasta. Czuję się zobowiązany przede wszystkim do pomocy dzieciom i młodzieży w rozwijaniu zainteresowań sportem i rekreacją. Mam tu na myśli lepszą organizację młodzieżowej piłki nożnej w naszym mieście, promocję uzdolnionej młodzieży, tworzenie klas sportowych w szkołach, a także rozbudowę boisk osiedlowych, poprawę warunków i zwiększenie inwestycji w szkołach. Wychowanie młodzieży wiąże się także z powstaniem świetlic osiedlowych, aby młodzi ludzie mogli w nich aktywnie spędzać czas. Należy przyspieszyć działania zmierzające do rozbudowy bazy sportowej OSiR.

Uważam, że problemy mieszkańców są problemami całej Rady Miasta i należy je przedstawiać na forum w celu sprawnego ich rozwiązywania.

**Kazimierz Sobieski**  
(119 głosów),  
osiedle Puszcza Solska



W V Kadencji Rady Miasta Biłgoraj zamierzam poświęcić czas i energię na merytoryczną pracę dla dobra miasta i jego mieszkańców. Problemów i spraw do załatwienia jest bardzo dużo. Chciałbym aby miasto było estetyczne i funkcjonalne. Dziurawe chodniki i jezdnie po tej kadencji powinny trafić do lamusa. Zabezpieczenie miasta przed hałasem i zanieczyszczeniem środowiska (obwodnice i nowoczesna oczyszczalnia ścieków) są ważną sprawą. Kapitałny remont BCK

stworzy ogromne możliwości spędzenia wolnego czasu i rozwoju intelektualnego. Budowa (remont) boisk szkolnych pozwoli aktywnie wypoczywać nie tylko młodzieży ale i dorosłym. I wreszcie wizja stworzenia czegoś co będzie przyciągać do Biłgoraja turystów, tzw. miasteczka kultur wschodnich. Zrealizowanie tych zamierzeń i innych nie wymienionych nie będzie łatwe. Mam nadzieję, że wszyscy radni jak również organ wykonawczy poczynią starania, aby praca Rady zakończyła się sukcesem.

**Jerzy Serafin**  
(117 głosów),  
osiedle Różnówka



Będę wspierał działania, by w osiedlu Bagienna wykonać chodnik od ul. Lubelskiej do ul. Energetycznej. W osiedlu Różnówka chciałbym doprowadzić do wybudowania chodnika od ronda na skrzyżowaniu Alei Jana Pawła II i ul. Włosiankarskiej w kierunku ul. Polnej. W osiedlu Różnówka wykonać chodnik od ul. Zielonej do ul. Wesolej (po stronie północnej ul. Polnej). Chciałbym by na wykupionej w poprzedniej kadencji działce przylegającej do cmentarza przy ul. Lubelskiej wykonać ulice w kierunku ul. Kazimierza Wielkiego i Jagiełły.

**Mirosław Tujak**  
(102 głosów),  
osiedle Śródmieście



W dotychczasowej działalności starałem się skupić przede wszystkim na założeniach gospodarczych, nie interesowały mnie różnego rodzaju przepychanki.

Jako działacz sportowy i społeczny uważam, że mamy spore zapóźnienia, jeśli chodzi o inwestowanie w obiekty sportowe, w tym nasz OSiR, który należy jak najszybciej przebudować.

Trzeba zmienić organizację ruchu w mieście, Biłgoraj jest miastem, które jest zakorkowane. Może należałoby pomyśleć o nowych skrzyżowaniach.

W wielu osiedlach w naszym mieście nie ma świetlic osiedlowych, nie ma boisk. A przecież młodzież musi mieć jakieś zajęcia w czasie popołudniowych.

Fundacja XXI może liczyć na moje wsparcie. Jest to koło zamachowe, które pozwoli miastu wykonać miastu wiele projektów. Cieszę się, że w radzie są jej członkowie.

Moim następnym zadaniem jest dążenie do wyeliminowania bezpośrednich transmisji z jej obrad, bowiem jest to bardzo dobry element dla mieszkańców, ale wielkie utrudnienie w pracy radnych. Niektórzy z nich zamiast ciężko pracować, po prostu występują w telewizji.

**Jacek Grabias**  
(97 głosów),  
osiedle Różnówka



Od urodzenia związany jestem z Biłgorajem. Obecnie pracuję jako nauczyciel wychowania fizycznego w Zespole Szkół Leśnych. Jestem wychowawcą, propagatorem sportu i zdrowego stylu życia wśród młodzieży i dorosłych. Aktywnie uczestniczę w życiu szkoły i miasta, pracując społecznie z młodzieżą i organizując imprezy dla społeczności lokalnej: festyny rodzinne, turnieje piłki siatkowej i siatkówki plażowej, biegi narciarskie, obozy narciarskie, spływy kajakowe. Jestem założycielem i prezesem Uczniowskiego Klubu Sportowego „Leśnik” przy ZSL w Biłgoraju. Na działalność społeczną pozyskuje środki zewnętrzne min. z Fundacji Pro Bono Poloniae, Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska, Ministerstwa Sportu. Od wielu lat współpracuję z Fundacją Fundusz Lokalny Ziemi Biłgorajskiej dzięki temu doskonale znam potrzeby mieszkańcy Biłgoraja.

Co chciałbym zrobić dla Biłgoraja:

1. Opracować i uchwalić plan zagospodarowania przestrzennego dla projektu „Miasto na szlaku kultur kresowych”.
2. Prowadzić nadal inwestycje we wszystkich osiedlach.
3. Poprawić bazę sportową miasta poprzez budowę min. wielofunkcyjnej hali sportowej, bieżni tartanowej.
4. Poprawić stan i bezpieczeństwo istniejących boisk sportowych i placów zabaw.
5. Wybudować zbiornik retencyjny (zalew) na rzece Czarna Lada.
6. Zmniejszyć koszty utrzymania budynków oświatowych poprzez wykonanie ocieplenia.



7. Pozyskiwać zewnętrzne środki na finansowanie wyżej wymienionych zadań min. z Funduszu Norweskiego i Unii Europejskiej.

Na zbliżający się 2007 rok życzę im przede wszystkim zdrowia oraz spełnienia marzeń i pragnień.



**Eugeniusz Kornak**  
(49 głosów),  
Sitaraska - Kępy

Chciałbym zwrócić uwagę na prawidłowe funkcjonowanie kanalizacji burzowych w mieście; jest to jeden z wizerunków miasta, zgodny z wymogami stanów osiedlowych - wiele jest tu jeszcze do zrobienia.

Chciałbym również wspierać działania Fundacji Biłgoraj XXI.

Moją naczelną maksymą jako radnego, jest również działanie, by nie było w nim miejsca na politykę, lecz rzetelne działanie na rzecz środowiska.

Zadbam również o estetykę miasta, ponieważ mam wrażenie, że firmy na których spoczywa za to odpowiedzialność niezbyt dobrze wykonują to zadanie.



**Zbigniew Ryba**  
(47 głosów),  
osiedle Różnówka

Najważniejszym celem dla mnie będzie działanie na rzecz pozyskania jak największych środków z Unii Europejskiej. To dla nas ogromna szansa i nie możemy jej zmarnować.

Będę również zabiegał o budowę mieszkań socjalnych, budowę nowych osiedli i zagospodarowanie istniejących.

Mam zamiar również zająć się pomocą dla młodzieży.

Chciałbym, aby młodzi ludzie po zajęciach szkolnych, w wolnym czasie, mieli co ze sobą zrobić, żeby mieli jakieś inne zajęcia, niż przesiadywanie w parku. Może trzeba organizować więcej różnych imprez i jakoś uatrakcyjnić nasze miasto?



**Tadeusz Ferens**  
(86 głosów),  
osiedle Ogrody

Pracę w RM traktuję jako służbę ludziom i dlatego będę podejmował działania, które będą im pomagały w pokonywaniu problemów:

- chciałbym otoczyć szczególną opieką osoby potrzebujące, których przybywa w Biłgoraju,
- będę czuwał nad prawidłowym rozwojem psychofizycznym najmłodszych mieszkańców,
- dołożę wszelkich starań, aby kontynuować budowę dróg, chodników i ścieżek rowerowych,
- bardzo zależy mi na budowie ulicy Cegielnianej, Partyzantów, Cichej i wielu innych dlatego podejmę wszelkie działania, aby zrealizować te projekty.

Chciałbym współpracować z Burmistrzem, przewodniczącym Rady Miasta i wszystkimi radnymi, aby przyczyniać się do lepszego rozwoju naszego miasta.



**Krzysztof Żbikowski**  
(84 głosy)

Chciałbym bardzo serdecznie podziękować wyborcom za zaufanie, jakim mnie obdarzyli. Mam zamiar ściśle współpracować z radami osiedla z okręgu wyborczego nr 3. Skupię się także na realizacji programu wyborczego KWW Janusza Rosłana. Mam na myśli przede wszystkim: doprowadzenie do budowy zbiornika retencyjnego na rzece Czarna Łada, prowadzenie inwestycji we wszystkich osiedlach, wykonanie stacji uzdatniania wody, ostateczne rozwiązanie problemu zagospodarowania osadu powstałego w oczyszczalni ścieków. Zapewniam, że będę się starał skutecznie działać na rzecz poprawy warunków życia mieszkańców Biłgoraja.

**Artur Bara**  
(50 głosów),  
osiedle  
Sitaraska - Kępy



Zapewniam, że tak, jak dotychczas będę przychodził przygotowany na sesje oraz nie zabierał głosu na tematy, na których się nie znam. Zapewniam, że tak jak dotychczas wyrażę swoje zdanie bez względu na to, czy będzie ono dla mnie korzystne, czy też nie. W trakcie kadencji, poprzez rozmowy, opinie ekspertów, interpelacje, przekonywanie radnych zajmę się następującymi sprawami: budowa hali sportowej wraz z infrastrukturą na stadionie, utworzeniem Biłgorajskiej Unii Sportu, która zajmowałaby się koordynowaniem prac wszystkich klubów sportowych w mieście (wspólna lista imprez, wspólna księgowość, wspólne projekty finansowe), wykonaniem obwodnic, szczególnie północnej, z uwagi na niemożność przekwalifikowania drogi wojewódzkiej Lublin - Przemysł na krajową, zgłoszę pomysł przeprowadzenia drogi krajowej Janów - Zamość przez Biłgoraj poprzez zmianę jej biegu na odcinku Frampol - Biłgoraj - Szczepieszyn, będę interpelował o przejęcie dróg powiatowych usytuowanych w mieście "na stan" miasta, będę działał na rzecz utworzenia zbiornika wodnego k. Autodromu, zgłoszę wnioski o połączenie samorządów gminnego i miejskiego, celem lepszego, tańszego i skoordynowanego rozwoju, będę zabiegał o wzmocnienie i dosprzętowanie Straży Miejskiej, będę działał w kierunku powstania w Biłgoraju parku przemysłowego, będę szukał środków na budowę mieszkań socjalnych, jako jeden z fundatorów dołożę wszelkich starań, aby rozpoczęto budowę "miasteczka kresowego", będę działał na rzecz sprywatyzowania miejskich mediów.

**Frekwencja w wyborach samorządowych 12 listopada br. wyniosła:**  
Ogólnie - 51, 84  
Okręg 1 - 51,02  
Okręg 2 - 52,46  
Okręg 3 - 52,16  
Uprawnionych do głosowania - 21 tys. 642  
Głosów ważnych - 11 tys. 216

**ZBIERAJ ODPADY SELEKTYWNIE  
TO SIĘ OPLACA**

**Ceny za odbiór**

Worka		Pojemnika	
1 zł	1 zł	1 zł	7,49 zł
Makulatura	Szkło	Plastyk	Odpady zmieszane

Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o.  
Biłgoraj, ul. Łąkowa 13, tel 084 688 18 52

**LEADER SCHOOL**

www.leaderschool.com.pl      bilgoraj@leaderschool.com.pl

TEGO JESZCZE NIE BYŁO!  
OGARNAŁ CIĘ SZAŁ PRZEDŚWIĄTECZNYCH ZAKUPÓW?  
PREZENTY, BIEGANIE PO SKLEPACH...  
MY TEŻ MAMY DLA CIEBIE REWELACYJNĄ OFERTĘ!!!  
DARMOWE LEKCJE W LEADER SCHOOL!  
ZAPISZ SIĘ A WSZYSTKIE GRUDNIOWE LEKCJE BĘDĄ GRATIS!  
W GRUDNIU NIE WEZMIEMY OD CIEBIE ANI ZŁOTÓWKI

NIE WIERZYSZ?? PRZYJDŹ I PRZEKONAJ SIĘ SAM!

LEADER SCHOOL  
ul. KOŚCIUSZKI 31  
084/ 686 41 00



**TWÓJ PARTNER W EKOLOGII**



Przedsiębiorstwo  
Gospodarki Komunalnej  
Spółka z o.o.  
ul. Łąkowa 13  
23 - 400 Biłgoraj  
Tel 084 688 18 52  
Fax 084 688 18 47  
E - mail: pgkspzoo.02.pl

**CZYSTA WODA  
CZYSZTE ŚRODOWISKO**

Centrum Usług **IDER**  
Szkoleniowych w Lublinie

Oddział w Biłgoraju  
ul. Lubelska 10  
tel/fax (084) 686 46 30

**TECHNIKUM DLA DOROSŁYCH**

systemem eksternistycznym w następujących zawodach:

TECHNIK BUDOWNICTWA    TECHNIK ELEKTRYK  
TECHNIK ŻYWIENIA I GOSPODARSTWA DOMOWEGO

**TECHNIK ROLNIK**

TWOJA OSTATNIA SZANSA UZYSKANIA ŚREDNIEGO  
WYKSZTAŁCENIA I ZDANIA EGZAMINU DOJRZAŁOŚCI  
W/G STARYCH ZASAD.

**ŚREDNIE WYKSZTAŁCENIE W 1 ROK**

Zajęcia w szkole rozpoczynają się dnia  
7 stycznia 2007 r. /niedziela/ o godz.10,00  
i odbywać się będą w każdą sobotę i niedzielę  
w siedzibie Oddziału w Biłgoraju,  
ul. Lubelska 10. Tel./Fax. : (084) 686 46 - 30

ZAKOŃCZENIE NAUKI PLANUJE SIĘ  
W MIESIĄCU STYCZNIU 2008 ROKU.



**ZAKUPY NA TELFON!!**

**084 688 02 76**

Duży wybór art. spożywczych, alkohole, wędliny,  
owoce, warzywa, świeży drób.

Zadzwoń - zamów.

Dowóz gratis w ciągu 30 minut.

Minimalna kwota zamówienia tylko 20 zł

Zapraszamy od poniedziałku do soboty od 11.00 do 20.00

Sklep spożywczy "Mini Market Iza" ul. Sikorskiego 12

Zapraszamy



**Poszukuję  
stancji dla  
pracującego mężczyzny  
w Biłgoraju  
Kontakt tel. 507 137 053**

■ Joanna Wrostek

# Rada gotowa do pracy

**Złożenie ślubowania przez burmistrza Janusza Rosłana i zapowiedź powołania drugiego wiceburmistrza to najważniejsze punkty II sesji Rady Miasta.**

- Przyjąłem zobowiązanie i uczynię wszystko, aby program, który Państwu zaprezentowałem zrealizować - mówił burmistrz Roslan na sesji 6. grudnia. - Zamierzam wprowadzić spore zmiany w regulaminie Urzędu Miasta. Przed wszystkim mam zamiar powołać drugiego wiceburmistrza, który byłby odpowiedzialny za sprawy związane z pozyskiwaniem środków z UE. Nadarza się niepowtarzalna okazja i mieszkańcy nie wybaczyliby nam, gdybyśmy z nich niej nie skorzystali. Zwracam się z gorącą prośbą do wszystkich radnych o to, aby współpraca nasza układała się jak najlepiej, żeby nie było niepotrzebnych nieporozumień. Chociaż zdaję sobie sprawę, że krytyka musi być, i na rzeczową, merytoryczną krytykę czekam - powiedział.

Jego miejsce w Radzie Miasta zajął Eugeniusz Kornak.

Na sesji przewodniczący Zygmunt Dechnik ogłosił powstanie Klubu Radnych Biłgoraj XXI. W jego składzie znaleźli się członkowie tego stowarzyszenia: Andrzej Jan Miazga, Jacek Grabias, Tadeusz Kuźmiński i Zygmunt Dechnik, a także Krzysztof Iwaniec z PiS oraz Mirosław Tujak z LPR, który został przewodniczącym klubu. Jego członkowie deklarują, że będzie on organizacją nie uwikłaną w politykę i ponadpartyjną, stawiającą przede wszystkim na rozwój ekonomiczny miasta.

Na sesji podjęta została również uchwała o wygaśnięciu mandatu radnego Ryszarda Kornia, ponieważ obejmie on stanowisko zastępcy burmistrza miasta. Powołane zostały również stałe Komisje Rady Miasta.

## **Komisja Budżetu, Ładu Przestrzennego, Inwestycji i Rolnictwa**

- 1) Krzysztof Iwaniec
- 2) Eugeniusz Kornak
- 3) Tadeusz Andrzej Kuźmiński
- 4) Andrzej Łęcki
- 5) Zbigniew Kita
- 6) Zbigniew Ryba
- 7) Adam Skakuj (przewodniczący)

## **Komisja Gospodarowania Mieniem Komunalnym i Uwłaszczenia**

- 1) Tadeusz Ferens (przewodniczący)
- 2) Stanisław Gleń
- 3) Eugeniusz Kornak
- 4) Tadeusz Kuźmiński



*Janusz Roslan otrzymuje z rąk Agnieszki Papier, przewodniczącej Miejskiej Komisji Wyborczej zaświadczenie o wyborze na burmistrza miasta Biłgoraja*

- 5) Jerzy Serafin
- 6) Czesław Sokal (wiceprzewodniczący)
- 7) Krzysztof Żbikowski

## **Komisja Bezpieczeństwa, Porządku Publicznego oraz Inicjatyw Społecznych**

- 1) Michał Furlepa
- 2) Zbigniew Kita
- 3) Ryszard Niespodziewański (wiceprzewodniczący)
- 4) Zbigniew Ryba (przewodniczący)
- 5) Czesław Sokal



*Ryszard Korniak (od lewej) ponownie „obejmie teczkę” zastępcy burmistrza miasta Biłgoraja*



*W związku z remontem sali konferencyjnej w UM radni „pożyczają” pomieszczenia na obrady od Szkoły Muzycznej i Kolegium UMCS (na zdjęciu)*

## **Komisja Zdrowia, Sportu, Turystyki, Spraw Socjalnych i Ochrony Środowiska**

- 1) Michał Furlepa
- 2) Krzysztof Iwaniec
- 3) Andrzej Łęcki
- 4) Andrzej Bogdan Miazga
- 5) Andrzej Jan Miazga (przewodniczący)
- 6) Kazimierz Sobieski
- 7) Mirosław Tujak

## **Komisja Oświaty i Kultury**

- 1) Artur Bara
- 2) Tadeusz Ferens (wiceprzewodniczący)
- 3) Jacek Grabias (przewodniczący)
- 4) Ryszard Niespodziewański
- 5) Andrzej Jan Miazga
- 6) Adam Skakuj
- 7) Kazimierz Sobieski

## **Komisja Rewizyjna**

- 1) Artur Bara
- 2) Stanisław Gleń
- 3) Jacek Grabias
- 4) Andrzej Bogdan Miazga
- 5) Jerzy Serafin
- 6) Mirosław Tujak (przewodniczący)
- 7) Krzysztof Żbikowski

# Jeszcze większe tempo inwestycji

- z burmistrzem Januszem Roslanem rozmawiamy o rozpoczynającej się kadencji.

**Roman Sokal:** Gratulujemy zwycięstwa wyborczego już w pierwszej turze. Sukces tym większy, że gospodarzy Pan w mieście już II kadencję. Miał Pan więc i zwolenników, i przeciwników. Ci ostatni zarzucali Panu politykę stosowania oszczędności; postawił Pan na oddłużenie miasta. I udało się. Czy w związku z tym inwestycje nabiorą jeszcze większego tempa?

**Janusz Roslan:** Jeżeli chodzi o oddłużenie miasta to trzeba powiedzieć, że zostało ono znacznie zredukowane, natomiast w dalszym ciągu istnieje. Sądymy że na koniec 2006r. będziemy mieli jeszcze ok. 8 mln długu, a to nie jest mało. Ale należy przyznać, że zostało znacznie zmniejszone i w związku z tym inwestycje będą nabierać coraz większego tempa. Chciałbym, aby w roku 2008, kiedy rozpatrzone zostaną wnioski złożone do Regionalnego Programu Operacyjnego, Biłgoraj był wielkim placem budowy.

**W latach 2007 - 2013 zmieniają się zasady dofinansowania inwestycji z funduszy europejskich na korzyść wnioskodawców. Trzeba mieć 15 procent wkładów własnych, pozostałe 85 procent to dofinansowanie. Na jakie zadania w pierwszej kolejności władze miasta złożą wnioski?**

Najogólniej mówiąc powinniśmy w planie rozwoju miasta uwzględniać inwestycje o większej wartości. Nie możemy „bawić się” w planowanie budowy chodników, bo na takie inwestycje nie dostaniemy dofinansowania, te mogą jeszcze poczekać.

Przed nami duże zadania, na które będą potrzebne znaczne środki finansowe: mam tu na myśli modernizację obiektów OSiR, budowę hali sportowej, boisk, bieżni tartanowej. Do końca półroczka chciałbym, abyśmy mieli projekt techniczny dla wszystkich obiektów, który jest niezbędny do złożenia wniosku. Trzeba zaznaczyć, że budowa obiektów sportowych pochłonie kilkanaście mln zł.

Kolejne zadanie to budowa obwodnicy miasta. „Obwodnica północna” pobiegnie od ul. Szwajcarskiej, wzdłuż torów kolejowych, do Alei Jana Pawła II, a w dalszym etapie do ul. Granicznej. „Obwodnica południowa”, która wpisana jest do Wieloletniego Planu Rozwoju Województwa Lubelskiego, połączy Aleję Jana Pawła II z ul. Motorową. Kolejny wniosek o dofinansowanie z funduszy UE



*Więcej takich momentów*

będzie dotyczył budowy kanalizacji i dróg w osiedlu Nowakowskiego oraz dróg we wschodniej części miasta - ulica Poniatowskiego wraz z bocznymi ulicami. Myślę, że już najwyższy czas, aby zmodernizować budynek Biłgorajskiego Centrum Kultury.

**W ciągu ostatniej kadencji samorządu sąsiedni Frampol i Janów Lubelski zmieniły w znacznym stopniu wygląd zewnętrzny. Dlaczego nie zdarzyło się to w Biłgoraju?**

We Frampolu modernizację dróg i chodników wykonywał Zarząd Dróg Wojewódzkich, nie była to inwestycja Frampola. Natomiast, jeśli chodzi o Janów, to skorzystał on z innej możliwości. Jego historyczne centrum stanowi dziedzictwo nowożytniej urbanistyki, wzorowanej na renesansowym „mieście idealnym”, jakim był Zamość. Do dnia dzisiejszego przetrwał historyczny układ urbanistyczny z zachowanym czworobocznym rynkiem i regularną siatką związanych z nim ulic. W oparciu o waloryzację przeprowadzoną w Studium Uwarunkowań Zagospodarowania Przeszennego Miasta i Gminy Janów Lubelski wyodrębniono kilka stref ochrony konserwatorskiej, które zostały włączone do Lokalnego Programu Rewitalizacji Miasta Janów Lubelski.

Zgodnie z obecnie obowiązującymi wytycznymi obszary miejskie wyznaczone do rewitalizacji powinny spełniać przynajmniej jedno z poniższych kryteriów: stopa bezrobocia wyższa od średniej dla kraju, wysoki poziom ubóstwa oraz trudne warunki mieszkaniowe, wysoki poziom przestępczości, niski poziom wykształcenia mieszkańców, szczególnie zanieczyszczone środowisko.

Sytuacja na rynku pracy w Janowie była znacznie gorsza niż przeciętnie na terenie województwa lubelskiego (stopa bezrobocia w woj. lubelskim wynosiła 15,7% wobec 28% na terenie Janowa). Dochody mieszkańców w Janowie Lubelskim mierzone wielkością płaconego podatku od dochodów osobistych są znacznie niższe niż przeciętnie w województwie i kraju (470 w Janowie wobec 832 w kraju).

**Właśnie, wiele samorządów wykorzystuje znaczne środki na rewitalizację. Na terenie naszego miasta nie ma chyba zbyt wielu miejsc, które mogłyby być odnowione w ramach tego programu. Czy prócz parku podworskiego na Różnowce są inne tereny, którym można by przywrócić dawny blask?**

W roku przyszłym zamierzamy takie opracowanie wykonać, zwłaszcza, że zmieniły się znacznie warunki, które należy spełnić obecnie, od warunków niezbędnych do aplikowania środków w ramach ZPORR.

Jeśli chodzi o park podworski, to przywrócenie go w dawnej postaci (z siecią kanałów) jest raczej niemożliwe, choćby ze względu na zmianę stosunków wodnych. Lustro wody na Białej Ładzie znacznie się obniżyło. Poza tym została wybudowana ulica - Aleja Jana Pawła II, która uniemożliwia sztuczne nawodnienie terenów parku. Jeśli chodzi o sam pałac, to obawiam się, że na podstawie nielicznych starych fotografii nie uda się odtworzyć tego obiektu.

**Biłgoraj nie jest wyspą na mapie powiatu; trzeba do niego dojechać z różnych kierunków. W czym Pan widzi przyczynę, że nie inwestuje się w modernizację dróg powiatowych i wojewódzkich. Czy nie sądzi Pan, że ściślejsza współpraca z samorządem województwa lubelskiego, samorządem powiatu i gminy umożliwi szybszą i skuteczniejszą budowę oraz przebudowę dróg?**

Miasto nigdy nie odmówiło pomocy powiatowi biłgorajskiemu w zakresie budowy dróg (ul. Polna, rondo przy ul. Włosiankarskiej, ul. Zacisze, Piłsudskiego i wiele innych) Niektóre drogi powiatowe wykonujemy wyłącznie ze środków własnych miasta, np. Aleje 400 Lecia. Nie mamy większego wpływu na zadania wykonywane przez Zarząd Dróg Wojewódzkich. O inwestycjach decydują radni Sejmiku Województwa Lubelskiego, a w nim mamy jedynie jednego przedstawiciela z Biłgoraja. W przyszłym roku zechcemy dokończyć remont chodników przy ul. T. Kościuszki. Wprawdzie drobna rzecz, ale dla mieszkańców bardzo istotna.

**W minionej kadencji większość Rady była w opozycji wobec Pana. Tegoroczne wybory wygrał Pan we wspaniałym stylu, uzyskując więcej głosów, niż pozostali kandydaci na burmistrza razem wzięci. Ma więc Pan duże poparcie w społeczeństwie. Jakie są Pana oczekiwania po pierwszej sesji Rady Miasta i ukształtowaniu się jej prezydium?**

Liczę, że radni uszanują wybór mieszkańców i pomogą w realizacji moich zamierzeń inwestycyjnych. Czas przestać dyskutować na temat np. gdzie ma stanąć nowa hala sportowa i czy ma mieć pięć, czy sześć szatni. Za dużo czasu straciliśmy na jałowe dysputy. Mam również nadzieję, że nie będzie na sesjach bezsensownych wystąpień politycznych lecz wyłącznie dyskusje merytoryczne.

Wynik wyborów to chyba najpiękniejsza nagroda, jaką można otrzymać za czteroletnią pracę. Teraz przyszedł czas na konkretne działania. Zrobię wszystko, aby nie zawieść zaufania mieszkańców.

**Dziękuję za rozmowę.**

**z trzeciej sesji Rady:**

## Jakie podatki

**Podczas III sesji Rady Miasta uchwalono wysokość podatków od nieruchomości na przyszły rok. Radni większością głosów przyjęli stawki zaproponowane przez burmistrza Janusza Rosłana.**

W trakcie sesji ślubowanie złożył Krzysztof Żbikowski, kandydat na radnego. Wstąpił w miejsce Ryszarda Kornika, który zrezygnował z tej funkcji. Po wysłuchaniu informacji o pracy burmistrza, radni podjęli uchwały m. in. w sprawie udzielenia pomocy rzeczowej powiatowi biłgorajskiemu i województwu lubelskiemu oraz w sprawie zasad udzielenia dotacji dla przedszkoli publicznych.

Podjęto również uchwałę dotyczącą obniżenia średniej ceny skupu żyta, przyjmowanej do obliczenia podatku rolnego na 2007r. Wyniesie ona 25 zł.

Podczas sesji burmistrz zaprezentował radnym podstawowe dane i założenia przyjęte w projekcie budżetu naszego miasta na rok przyszły.

**Stawki podatków od nieruchomości na rok 2007**

1) - od 1 m<sup>2</sup> powierzchni użytkowej budynków mieszkalnych lub ich części - 0,42 zł.

2) - od 1 m<sup>2</sup> powierzchni użytkowej budynków związanych z prowadzeniem

działalności gospodarczej oraz od budynków mieszkalnych lub ich części zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej - 16,00 zł.

3) - od 1 m<sup>2</sup> powierzchni użytkowej budynków zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie obrotu kwalifikowanym materiałem siewnym - 7,30 zł.

4) - od 1 m<sup>2</sup> powierzchni użytkowej pozostałych budynków lub ich części - 4,20 zł, z wyjątkiem:

- a) garaży - 4,30 zł,
- b) budynków gospodarczych - 4,10 zł,
- c) domków letniskowych - 2,00 zł.

5) - od 1 m<sup>2</sup> powierzchni użytkowej budynków zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie udzielania świadczeń zdrowotnych - 3,70 zł.

6) - od 1 m<sup>2</sup> powierzchni użytkowej budynków lub ich części zajętych na prowadzenie odpłatnej statutowej działalności pożytku publicznego przez organizacje pożytku publicznego - 4,00zł.

7) Od budowli - 2 % ich wartości.

8) od 1 m<sup>2</sup> powierzchni gruntów:

- a) związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej, bez względu na sposób zakwalifikowania w ewidencji gruntów i budynków - 0,55 zł,
- b) zajętych na prowadzenie odpłatnej statutowej działalności pożytku publicznego przez organizacje pożytku publicznego - 0,15 zł,
- c) pod jeziorami zajętych na zbiorniki wodne retencyjne lub elektrowni wodnych od 1 ha - powierzchni - 3,41 zł,
- d) pozostałych - 0,19 zł.

Zadecydowano, że niezmieniony pozostaje podatek od psa - 10 zł.

(JW)



*Radni w trakcie III sesji, tym razem zdecydowanie roboczej*

**Zakończyła się największa inwestycja miejska poprzedniej kadencji: modernizacja Miejskiej Oczyszczalni Ścieków. 27 października br. dokonano uroczystego oddania do użytku nowych obiektów.**

Wartość zadania wyniosła 7.547.700,08 zł. Projekt został dofinansowany z Unii Europejskiej z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego. Dofinansowanie wynosi 5.126.589,60 zł. Z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie uzyskano preferencyjną pożyczkę w wysokości 2.156.000 zł.

Największym problemem biłgorajskiej oczyszczalni były osady powstałe w wyniku oczyszczania ścieków. Dzięki nowym obiektom wykorzystanie osadów m.in. do celów rolniczych będzie w końcu możliwe.

W dwóch komorach fermentacyjnych osad jest poddawany procesowi fermentacji. Te same komory będą też służyły do pozyskiwania biogazu.

Trzeci nowy obiekt to budynek maszynowni. Nieprzydatne, stare złoża biologiczne zostały zburzone. W ich miejsce mają powstać: zbiornik gazu i odsiarczalnia.

Cały proces oczyszczalni jest sterowany komputerowo.

Efektom inwestycji jest także ograniczenie emisji zapachów, wykorzystanie powstającego gazu, zmniejszenie kosztów transportu osadów, ochrona wód powierzchniowych i podziemnych na terenie gminy, w tym zasobów Głównego Zbiornika Wód Podziemnych nr 428 będącego źródłem zaopatrzenia w wodę pitną miasta Biłgoraja i części województwa lubelskiego.

\*12. grudnia br. nastąpił odbiór zadania: **„Budowa kanalizacji burzowej w osiedlu Śródmieście i Sitarska Kępy wraz z odbudową ul. 3 Maja”**. Wartość wykonanych prac - 1.150.442,35 zł brutto. Wykonawcą zadania było Przedsiębiorstwo z siedzibą w Przeworsku.



*W uroczystym otwarciu „nowej” oczyszczalni uczestniczyli m. in. Wojciech Piekarczyk, prezes Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej i pani Mariola Kozak, zastępca kierownika biura WFOŚ i GW w Lublinie, biuro w Zamościu.*



*Nowoczesne urządzenia w maszynowni*

### Platforma teleinformatyczna ukończona

\*Prace rozpoczęły się na początku września br., a 7 grudnia br. dokonano odbioru końcowego projektu.

Inwestycja kosztowała 512 tys. zł, z czego 384 tys. pochodzi ze środków Unii Europejskiej. Dzięki niej możliwy będzie elektroniczny obieg dokumentów w biłgorajskim UM. W przyszłości planowane jest, podobnie jak w całym kraju, wprowadzenie sieci E - urząd. Wtedy każdy posiadacz Internetu będzie mógł załatwiać sprawy urzędowe nie wychodząc z domu.

W ramach inwestycji UM zakupił m. in. komputery z systemem operacyjnym, specjalne oprogramowania do elektronicznego obiegu dokumentów, system archiwizacji danych.

Na parterze Urzędu Miasta powstało Biuro Obsługi Interesanta, gdzie petenci mogą sprawdzić przebieg swojej sprawy urzędowej. Można tu również wypełnić formularz w formie papierowej.

Urząd Miasta został równocześnie wyposażony w najnowocześniejszą centralę telefoniczną. W związku z tym zmieniły się numery telefonów do urzędu. Podajemy je Państwu poniżej.

### Telefony do Urzędu Miasta:

- Sekretariat - 0 84 686 96 00
- Burmistrz Miasta - 084 6869601
- Zastępca Burmistrza - 084 6869602
- Sekretarz - 084 686 96 04
- Skarbnik - 084 686 96 05
- Inspektor ds. kultury - 084 686 96 08
- Audytor - 084 686 96 06
- Straż Miejska - 084 686 96 71
- Inspektor ds. oświaty - 084 686 96 09
- Kierownik org.-adm.- 084 686 96 15
- Informatyk - 084 686 96 16
- Kadry - 084 686 96 17
- Biuro Rady - 084 686 96 20 do 22
- USC - 084 686 96 55 do 60
- Obrona Cywilna - 084 686 96 92
- Przewodniczący Rady Miasta - 084 686 96 23
- Sala konferencyjna - 084 686 96 13
- Sala narad - 084 686 96 24
- Biuro Obsługi Interesanta - 084 686 96 10 - 11
- Miejski Zespół Reagowania - 084 686 96 96
- Fax - 084 686 96 65

(JW)

## Z teatrem i muzyką

**Spektakle teatralne, blues i jazz oraz muzyka klasyczna to główne punkty programu tegorocznej edycji Jesieni z muzyką i teatrem na Kresach, która trwała od 10 do 12 listopada. Impreza połączona była z obchodami Święta Niepodległości.**

Pierwszego dnia na scenie BCK zaprezentował się Przemysław Buksiński, aktor Towarzystwa Kultury Teatralnej Oddział w Białej Podlaskiej. Wystąpił w monodramie pt. „Świat w głowie”. Autorem sztuki jest Elias Confetti, wybitny austriacki prozaik, dramaturg i eseista, laureat literackiej Nagrody Nobla.

Bohaterem powieści jest profesor Piotr Klein, światowej sławy sinolog i mol książkowy, który żyje w swoim świecie, kompletnie oderwanym od rzeczywistości. Monodram ten to metafora współczesnego świata, w którym wszystko zdaje się być jedynie iluzją, ułudą.

Druga część wieczoru należała do Saski Laroo, która wystąpiła z zespołem Funk de Nite. Ta holenderska śpiewaczka nazywana jest Europejską Lady Miles Davis. Mimo, że jej gatunek muzyki to jazz, artystka swobodnie porusza się także np. w rocku, czy bluesie. Występowała w najważniejszych festiwalach jazzowych na świecie.

W jej grze jest wiele spontaniczności, co sprawia, że z miejsca zjednuje sobie serca kibiców. Nie inaczej było tym razem, a występ bardzo się podobał.

Radosną rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości uczczono koncertem muzycznym kwartetu smyczkowego Prima Vista. Przed artystami publiczność wysłuchała wykładu ks. prof. Tadeusza Guza, który mówił o szeroko rozumianej wolności.

W niedzielę, 12. listopada, spektakl „Angelologia” wg K. I. Gałczyńskiego zaprezentował Teatr Fantazja z Warszawy. Jest to opowieść o trzech aniołach, którzy naśladowując ludzkie słabości i wysmiewając współczesne problemy, narazili się Panu Bogu i zostali wtrąceni do piekła.

Tegoroczny cykl spotkań z teatrem i muzyką zakończył się w rytmie bluesa koncertem Billyego „Harpa” Hamiltona i The Lowriders.

(JW)



## Niecodzienny wernisaż

19. listopada br. w galerii Biłgorajskiego Centrum Kultury miał miejsce wernisaż wystawy „Prawosławie w Polsce i za granicą”.

- Wystawę zorganizowaliśmy we współpracy z Kołem Teologów KUL. Była ona już gotowa 3 lata temu. Są to zdjęcia wykonane głównie przez amatorów, w tym młodzież uczącą się w Warszawie - mówił Jarosław Biryłko, proboszcz parafii prawosławnej w Biłgoraju.

Fotografie ukazują - prawosławne obrzędy liturgiczne oraz tradycyjne obrzędy doroczne i rodzinne. Wystawę można było oglądać w różnych miastach Polski.

Biłgorajski wernisaż uświetnił występ Kwartetu Muzyki Cerkiewnej.

\*Parafia prawosławna w naszym mieście powstała w czerwcu br.; 24 września nastąpiło jej uroczyste otwarcie.

(JW)



## 13 grudnia 1981 - pamiętamy

W 25. rocznicę stanu wojennego Biłgorajskie Centrum Kultury zorganizowało spektakl „Pieśń o czekaniu” z udziałem członków Teatru Poezji i Piosenki, Chóru Męskiego Ziemi Biłgorajskiej „Echo” i gościa specjalnego Elżbiety Adamiak.

Całość w reżyserii Andrzeja Głowackiego pomyślana jako zdarzenie, które brutalnie wkracza w życie grupy przyjaciół, spotykających się na imieninach Łucji, przypadających właśnie 13. grudnia.

Z głośników płynęła jakby niezauważalnie, na drugim planie, pieśń „Mury” Jacka Kaczmarskiego, sugerująca już na początku, o jaki czas chodzi.

W ten zorganizowany, kameralny świat nieoczekiwanie wkracza przemówienie gen. Jaruzelskiego, obwieszczającego wprowadzenia na terytorium całego kraju stanu wojennego.

Na telebimie górującym nad sceną przewijają się obrazy tego czasu: czołgi na ulicach, samochody opancerzone, żołnierze przy koksownikach, mroźny i śnieżny grudzień.

Temu narzuconemu siłą światu próbują się jakoś przeciwstawić zgromadzeni na skromnym przyjęciu przyjaciele, dla których Elżbieta Adamiak śpiewa ciepłe piosenki o miłości - zaprzeczeniu gwałtownej siły i bezprawia.

Dynamiczna pieśń o pochwalę życia śpiewana przez cały zespół jest w tym spektaklu nadzieją, że ten koszmar się skończy, bowiem jak mówi ludowe przysłowie: „Święta Łuca dnia przyrzuca”, dodaje więc w ten grudniowy mrok więcej światła.

(RS)



## Ocalić te pieśni od zapomnienia

- W tamtych czasach, kiedy nasza miłość do ojczyzny i patriotyzm były tłumione wystąpiliśmy z inicjatywą utworzenia festiwalu - mówił Marian Jagusiewicz na inauguracji XI Festiwalu Pieśni Patriotycznej i Legionowej.

Impreza miała miejsce się 5. listopada br. w Biłgorajskim Centrum Kultury.

W początkowych latach impreza trwała przez 2 dni, każdorazowo uczestniczyło w niej nawet ok. 500 osób. W tym roku było ich 300. Przyjechali między innymi z Tereszpola, Tarnogrodu, Soli, Smólska, Frampola, Czernięcina i Aleksandrowa.

Jaki jest cel przedsięwzięcia?

- Ochronić te wszystkie pieśni od zapomnienia - powiedział były starosta biłgorajski - Stanisław Schodziński. - To nasz obowiązek - stwierdził.

Przy okazji wręczył specjalne odznaczenia „Tym, co służy Bogu, Powiatowi i Ojczyźnie” rodzinie Marii i Józefowi Sobaszkom oraz panu Ryszardowi Sobaszkowi, rzeźbiarzowi biłgorajskiemu.

Dyplomy i podziękowania otrzymali także pierwsi twórcy corocznego festiwalu: Bożena Górka, Renata Socha, Anna Iskra, Anna Świca, Marian Jagusiewicz, Mieczysław Grygiel oraz Tomasz Książek.

Komisja wytypowała laureatów do VII Ogólnopolskiego Festiwalu Pieśni i Piosenki Patriotycznej i Ludowej oraz Tańca Ludowego Warka 2007, który odbędzie się 28-29 kwietnia 2007: „Figielki” z Tereszpola Zaorendy, Patrycję Skicę z Frampola, chór „Millenium” z Frampola, Monikę Rapę z MDK, Emila Węgrzyna z MDK, Paulinę Skibę z RCEZ oraz grupę wokalnie - instrumentalną z Tarnogrodu.

Nagrody ufundowali: Starosta Biłgorajski oraz Burmistrz Miasta Biłgoraj.

(JW)

## W stronę korzeni

„Pielęgnując przeszłość, tworzymy przyszłość” - pod takim hasłem drugi już rok Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna organizuje Powiatowy Konkurs Regionalny adresowany głównie do młodzieży szkolnej pracującej pod opieką nauczycieli albo regionalistów, współpracujących z gminnymi bibliotekami publicznymi.

Celem konkursu jest zwrócenie uwagi na przeszłość rodziny, wsi, czy miasta, osób pojedynczych, bądź instytucji.

Trzeba przyznać, że zamiar na tyle ambitny, co trudny, wymagający wiele żmudnej pracy: szperania w archiwach rodzinnych, parafialnych, poszukiwania starych fotografii, metryk itp.

Regionaliści biłgorajscy, bo tak trzeba o nich powiedzieć, z wielką pasją i zaangażowaniem postarali się pokazać swoją „małą ojczyznę”, zarówno w wymiarze indywidualnym, jak i jednostkowym.

Nadesłane prace, w zdecydowanej większości starannie opracowane graficznie, dają możliwość przyszłym badaczom znaleźć punkt wyjścia do dalszych poszukiwań i regionalnych publikacji.

Uroczyste podsumowanie konkursu nastąpiło w sali koncertowej Państwowej Szkoły Muzycznej w Biłgoraju w dniu 12. grudnia. Podajemy listę najbardziej rzetelnych, rozmiłowanych w poszukiwaniu korzeni rodziny i lokalnej społeczności. Są to osoby w różnym wieku.

### I. Kategoria: „Rzetelność podjętego tematu”

„Aleksandrowskie tradycje weselne” - Diana Bździuch, Angelika Grab, „Kronika Aleksandrowa w fotografii” - pod redakcją: Gminnej Biblioteki Publicznej w Aleksandrowie

#### gmina Biszcza

„Postscriptum, albo dzieje do końca już napisane” - Warsztaty Terapii Zajęciowej w Biszczy, „Historia „Mogily” - Danuta Płoucha, „Biszcza i okolice w dziejach Zaborza” - Bożena Kurowska, „Bukowina w starej fotografii” -

Gminna Biblioteka Publiczna w Biszczy, Filia Biblioteczna w Bukowinie

#### miasto Józefów

„Wiejski kowal” - Marek Janusz Jamroz, „Miasto i gmina Józefów - historia i jej mieszkańcy” - Opracowanie Miejska Biblioteka Publiczna w Józefowie, „Zwyczaj i obrzędy w mojej rodzinnej miejscowości” - opracowanie Miejska Biblioteka Publiczna w Józefowie, „Pielęgnując przeszłość, tworzymy przyszłość- Górecko Kościelne” - Krzysztof Miazek

#### gmina Księżpól

„Minisłownik wyrazów gwarowych, nieużywanych i powiedzeń używanych przez mieszkańców Płus” - Halina Sarzyńska, „Dlaczego ludziom stawia się pomniki - sylwetka Zofii Krawieckiej” - Irena Szmolda, Grażyna Rymarz

#### gmina Potok Górny

„Nasze zwyczaje i tradycje z wizytą u brackich” - Koło Historyczne i Informatyczne przy Publicznej Szkole Podstawowej w Dąbrówce pod kierunkiem Marii Ferenc - Kwiatkowskiej i Beaty Cwikła.

#### miasto Tarnogród

„Gody w okolicach Tarnogrodu” - Agata Sarzyńska

### II. Oryginalność formy

#### gmina Aleksandrow

„O Kasi co znalazła śpiewanie” - pod opieką Gminnej Biblioteki Publicznej w Aleksandrowie gmina Biłgoraj, „Stare przedmioty mówią” - album Krystian Nowak, „Dawne jadła” - Monika Surma

### III. Oryginalność tematyki

#### miasto Biłgoraj

„Tkactwo” - Gabriela Żurek, „Rzecz o tym jak z kawałka drewna powstało sito” - Maja Piestrzeniewicz, „W co się dziadek z babcią bawili?” - Aleksandra Komosa, Dominika Najda

#### gmina Frampol

„Mój pradziad Jan Kubina- Wójt gminy Frampol” - Iwona Wyroślak, „Historia Jana Brandta ziemianina ze Smorynia” - Justyna Saj

#### gmina Obsza

„Drzewo genealogiczne” - Mateusz Wróbel, gmina Tereszpól-Zaorenda „Pszczelarstwo w Tereszpole” - Emilia Marzec, Aneta Marzec, Kinga Marzec

### IV. Bibliotekarstwo

„Śladami bibliotek gminy Józefów” - Miejska Biblioteka Publiczna w Józefowie, „Ciekawi ludzie, których wspominamy - Barbara Gajur i jej pasja życiowa - bibliotekarstwo” - Halina Gajur.

(RS)







## Mikołaje zbierali na stypendia

Stypendyści Biłgorajskiego Funduszu Stypendialnego 6 grudnia 2006r w mikołajkowych czapkach wyruszyli na ulice naszego miasta. Akcja ta zorganizowana przez Fundację Fundusz Lokalny Ziemi Biłgorajskiej miała na celu zebranie pieniędzy na przyszłoroczne stypendia dla najzdolniejszej młodzieży z naszego regionu. Udział w niej wzięło 13 stypendystów i 4 wolontariuszy. Kwesta odbywała się w godzinach od 11<sup>00</sup> do 16<sup>00</sup> na ulicach Biłgoraja i w Konsylium Praktyka Lekarska. Najwięcej pozyskał lekarz Robert Wójcik: 448,63 zł. Wśród stypendystów najwytrwalsze okazały się Małgorzata Komosa i Joanna Pajuro, które zebrały 302,21 zł. Wszyscy kwestujący włożyli wiele wysiłku i serca w przeprowadzenie zbiórki, a hojność mieszkańców naszego miasta była miłym prezentem.

„Najbardziej cieszyły darowizny od najmłodszych, dla których wrzucenie nawet drobnego grosza do puszki sprawiało wiele radości. Niektóre osoby potrafiły wrzucić nawet jednorazowo 20 zł” - mówi jedna ze stypendystek.

W ciągu kilku godzin udało się zebrać kwotę 1.910,82 zł, która w całości zasilila konto BFS. Ta kwota pozwoli na wypłatę dwóch rocznych stypendiów dla uczniów szkoły średniej, może nawet dla czterech, jeśli uda nam się podwoić tę kwotę dzięki dofinansowaniu z programu “Równe Szanse” Fundacji im. Stefana Batorego i w ramach programu “Moje Stypendium” Fundacji Agory i grupy Metro za pośrednictwem Akademii Rozwoju Filantropii w Polsce.” - mówi Monika Pyda koordynator akcji. FFLZB, dziękując wszystkim Darczyńcom, którzy zechcieli się przyłączyć do zbiórki publicznej.

(JW)

mikołaje



Jarosław Kloc z uczniem Erykiem

## Sukces Eryka

W dniach 6-9 grudnia 2006r. odbył się w Przemyśle konkurs XV Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Akordeonowej pod patronatem Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Został przeprowadzony w kategorii muzyki rozrywkowej, w pięciu kategoriach wiekowych.

**Eryk Urbaś, uczeń** Państwowej Szkoły Muzycznej I st. w Biłgoraju z klasy **Jarosława Kłoca** zajął III miejsce w kategorii drugiej (10 - 15 lat).

W trakcie festiwalu odbyły się koncerty słynnych zespołów np. „Klezmates”, czy „Solo, Duo, Trio” z Polski, a także artystów z Japonii i Austrii.

W koncercie finałowym wystąpił wybitny i znany na całym świecie solista i kompozytor Władimir Zubicki (Ukraina) z Przemyską Orkiestrą Kameralną dyrygowaną przez Piotra Tarcholika.

Festiwal był okazją do spotkania się miłośników muzyki akordeonowej z wielu krajów: Polski, Słowacji, Ukrainy, Białorusi, Litwy, Szwajcarii, Austrii, Japonii.

## Konferencja o mediach

W Zespole Szkół Budowlanych i Ogólnokształcących od lat funkcjonują różnorodne formy zajęć, mające pobudzić aktywność społeczną uczniów i rozwinąć ich różnorodne zainteresowania.

W tym kontekście należy też rozumieć zorganizowaną 12. grudnia konferencję: „Media a społeczeństwo”. Zaproszono na nią przedstawicieli lokalnych mediów: BGS Tanew, BTK, a także przedstawicieli Starostwa Powiatowego. Szkoda tylko, że nie przybyli zaproszeni na nią dziennikarze ogólnopolskich tygodników opiniotwórczych; nie było także przedstawicieli władz miejskich.

Zaprezentowano wypowiedź ordynariusza diecezji zamojsko - lubaczowskiej ks. bpa. Wacława Depy, autora publikacji na ten temat.

Konferencja wpisuje się w szeroko dyskutowaną obecnie sprawę udziału dziennikarstwa w życiu społecznym i politycznym, a zwłaszcza na styku media, biznes i polityka.

W wypowiedziach podkreślano, że naczelnym zadaniem mediów jest rzetelne, bezstronne informowanie o różnych aspektach życia.

Dotyczy do zarówno mediów ogólnopolskich, jak i mediów lokalnych. Zwłaszcza te ostatnie, ściślej związane ze środowiskami w których funkcjonują, powinny wspierać lokalne, społecznie pozytywne inicjatywy.

(RS)



## Dzieci w Sudanie chcą się uczyć

**- Edukacja jest ich największą bronią przeciwko zacofoaniu, wojnie, biedzie - mówił na spotkaniu z biłgorajskimi uczniami Adil Abdel Aaati, prezes Fundacji Demokracja i Rozwój. Głównym celem organizacji jest pomoc dzieciom w zniszczonym wojną domową Sudanie. Organizacja chce tam odbudować pięć szkół.**

Piątego grudnia br. przedstawiciele fundacji spotkali się z uczniami Szkoły Podstawowej nr 5.

Organizatorem spotkania była biłgorajska Fundacja Pomocy Dzieciom „Krzyk”.

- Wiosną tego roku byliśmy razem z Adilem, prezesem FDR na warsztatach plenarowych - mówiła pani Monika Dominik, prezes fundacji „Krzyk”. - Naszym stowarzyszeniem zależy przede wszystkim na rozwoju dzieci, dlatego współpracujemy ze szkołami. W Biłgoraju temat Afryki jest bardzo rzadko poruszany, dlatego uznaliśmy, że to dobre miejsce na takie spotkanie.

FDR jest jedyną organizacją w Polsce organizacją pozarządową, która pomaga w usuwaniu skutków 21 - letniej wojny domowej na południu Sudanu. Członkowie Fundacji postawili na odbudowę szkół i rozwój edukacji.

Południowy Sudan jest jednym z najbardziej zacofoanych regionów świata, bez infrastruktury, więzi społecznych. Zwłaszcza dzieci są w tragicznej sytuacji: niedożywienie, niepewność jutra, brak szansy na naukę, to ich codzienność.

- Edukacja jest ich największą bronią przeciwko zacofoaniu, wojnie, biedzie. Ludzie niewykształceni nie mają wiedzy na temat świata, najbliższego otoczenia, nie mogą więc rozwiązać żadnego problemu. W Sudanie jedynie 8 procent dzieci w wieku szkolnym umie czytać i pisać. Dlatego my, jako organizacja pozarządowa, postanowiliśmy im pomóc i zająć się rozbudową pięciu szkół podstawowych

w Dżubie (płd. Sudan) - powiedział prezes FDR.

Fundacja chce, aby ludzie na całym świecie poznali te problemy i postarali się im pomóc.

Spotkanie z biłgorajskimi uczniami połączone było z multimedialną prezentacją i wystawą zdjęć z Dżuby. O sytuacji w tym kraju opowiadał Alid Abdel Aaati.

Słuchaczom nasunęło się mnóstwo pytań, dzieci chciały wiedzieć m. in., czy w Sudanie są komputery, sklepy, jakie zwierzęta tam żyją, co się je i... czy często palą się szkoły.

Uczniowie ze SP nr 5 przygotowali dla gości niespodziankę: wręczyli im paczkę z zebranymi przez siebie przyborami szkolnymi i rysunkami namalowanymi specjalnie dla dzieci z Sudanu.

Kolejne spotkanie zaplanowano na wiosnę.

Wszystkim, którzy chcieliby pomóc Fundacji podajemy numer konta:

**Fundacja Demokracja i Rozwój IBAN PL66 1440 1299 0000 0000 04415973**

**Nordea Bank Polska SA**

Można także skorzystać z konta „Fundacji Pomocy Dzieciom Krzyk”, ewentualne wpłaty prosimy opatrzyć tytułem „Pomoc dla Sudanu”. Wszystkie pieniądze opatrzone tym tytułem wpłacone na konto, zostaną przekazane Fundacji Demokracja i Rozwój.

**Fundacja Pomocy Dzieciom „Krzyk”  
Getwbank, oddział Biłgoraj,  
ul. Lubelska 7, nr konta  
72 156011951015 3575\*2005 0001,  
MP918-112-53-64.**

(JW)

## Pomagamy chorym na raka

**Każdy kto zetknął się z chorobą nowotworową lub o niej słyszał wie, że jest to walka człowieka chorego o życie, o przetrwanie, o najlepszy sposób leczenia i zapewnienia leków dla najbardziej potrzebujących.**

Doszliśmy do wniosku, że w naszym regionie można by skutecznie leczyć lekami innowacyjnymi wszystkich chorych na nowotwory krwi w dobrych warunkach oraz posiadać niezbędny nowoczesny sprzęt diagnostyczny, to trzeba połączyć siły lekarzy, chorych i ich rodziny i wspólnie działać dla dobra chorego człowieka o jego godne leczenie. Tak doszło

do powstania Stowarzyszenia Pomocy Chorym na Nowotwory Krwi w Zamościu, które zostało w dniu 28.11.2006 zarejestrowane w Krajowym Rejestrze Sądowym w Lublinie.

Stowarzyszenie powstało po to, by nieść pomoc chorym na nowotwory krwi, wspierać ich rodziny i bliskich. Cel ten chcemy realizować poprzez bezpośrednią pomoc w pojedynczych przypadkach oraz wspierać, pomagać w poprawie warunków leczenia chorych na nowotwory krwi na Oddziale Hematologii Szpitala Niepublicznego Sp. z o.o. w Zamościu. Najwięcej starań zajmą nam działania na rzecz zapewnienia wszystkim potrzebującym możliwości podjęcia najlepszej terapii lekami innowacyjnymi. Czujemy się w obowiązku włączać się do akcji na rzecz profilaktyki wczesnego wykrywania, leczenia oraz rehabilitacji chorób nowotworowych. Jest to również walka lekarzy o życie każdego chorego na nowotwory krwi, walka o środki na leki, ponieważ koszty leczenia jednego pacjenta przez jeden miesiąc sięgają kwotę przewyższającej 10 tys. zł (dotyczy leku Gliwex).

Liczymy na współdziałanie z samorządami miast i gmin, zakładami pracy i wszystkimi, którzy wspomogą naszą walkę o życie osób z nowotworami krwi.

Prezesem Zarządu został wybrany Krzysztof Żbikowski. Zastępcami prezesa Barbara Rynkiewicz i Sławomir Górnik, skarbnikiem Zygmunt Błoński, a sekretarzem Małgorzata Janda.

Kontakt do naszego Stowarzyszenia:

**Szpital Niepubliczny Sp. z o.o.  
w Zamościu, ul. Peowiaków  
Oddział Hematologii,  
tel. 084 639 34 31**

**oraz nr telefonu do Prezesa Zarządu  
084 686 89 61 w godzinach 9<sup>00</sup> - 14<sup>00</sup>.**

Serdecznie dziękujemy wszystkim Państwu, którzy chcą nam pomagać w naszej walce.

Z okazji zbliżających się świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku 2007 w imieniu członków i Zarządu Stowarzyszenia Pomocy Chorym na Nowotwory Krwi życzę wszystkim Czytelnikom przede wszystkim zdrowia, spełnienia marzeń i pragnień, a chorym wytrwałości w walce o życie i otrzymanie najskuteczniejszych leków a w konsekwencji doświadczenia do zdrowia.

Wszystkiego najlepszego w 2007 roku.

Krzysztof Żbikowski

■ Andrzej B. Miazga

# Kapłan i pszczelarz

**Dobiegają końca obchody Roku Dzierżonowskiego. Kulminacyjne uroczystości odbyły się w Kluczborku na Opolszczyźnie, podczas obchodów XXIV Ogólnopolskich Dni Pszczelarza. Okres Świąt Bożego Narodzenia jest okazją, by przybliżyć czytelnikom sylwetkę kapłana, wielkiego badacza życia pszczół w 100-lecie jego śmierci.**

## Dzieciństwo i młodość

Najsłynniejszy pszczelarz polski urodził się w 1811 roku w Łowkowicach k/ Kluczborka w rodzinie śląskiej. Od najmłodszych lat pomagał ojcu Szymonowi Dzierżonowi w pasiece. Obserwując życie pszczół, podziwiał przede wszystkim ich pracowitość. Kiedy miał dziewięć lat rozpoczął naukę w szkole elementarnej, gdzie uczono w języku niemieckim. Następnie kontynuował naukę we Wrocławiu, gdzie najpierw z wyróżnieniem ukończył gimnazjum, a następnie podjął studia teologiczne na Uniwersytecie Wrocławskim.

Każdą wolną chwilę wykorzystywał na obcowanie z przyrodą, gdzie wypatrywał drzew z barciami, by podziwiać pracowite stworzenia. W 1834 roku, jako 23-letni młodzieniec ukończył studia i przyjął święcenia kapłańskie.

## Praca duszpasterska

Pierwszą parafią młodego księdza były Siołkowice, ale już po roku służbę duszpasterską kontynuował w Karłowicach /pow. brzeski/, gdzie pracował wśród ludności polskojęzycznej przez prawie pół wieku. Za sumienne wykonywanie posługi, Kuria Biskupia we Wrocławiu powierzyła mu zastępstwo dziekana w dekanacie brzeskim. Ksiądz Dzierżon mówił kazania w języku polskim, wyjątki robił jedynie w Wielkanoc, Zielone Świątki i Boże Narodzenie, kiedy do wiernych zwracał się w języku niemieckim. Stąd zaczęły się dyskusje co do jego przynależności narodowej. On sam szybko uciał spekulacje mówiąc, iż z urodzenia jest Polakiem, a z wykształcenia Niemcem. W 1868 roku został przeniesiony w stan spoczynku z zachowaniem tytułu proboszcza i rocznej emerytury. W roku 1873 został ekskomunikowany, a na łono Kościoła ksiądz naukowiec został przyjęty ponownie dopiero na półtora roku przed śmiercią, dzięki zabiegom ks. Wiktora Scholtyska. Ostatnie lata spędził pod opieką bratanka Franciszka Dzierżona w Łowkowicach, gdzie przez 22 lata pracował na polu pszczelarstwa zajmując się pielęgnacją i badaniem pszczół.

## Odkrycia naukowe

Jan Dzierżon zastał hodowlę pszczół w ogromnej przewadze opartej na gospodarce naturalnej, prowadzoną do połowy XIX wieku w ulach słomianych i pniowych. Wprowadzenie do tych uli drewnianych listewek /"snoz"/ spowodowało uruchomienie gniazda pszczelego. Wynaleziony ul z wyjmowanymi plastrami miodu stosowany jest do dzisiaj. Było to niewątpliwie osiągnięcie w dziedzinie pszczelarstwa na ówczesne czasy. Więcej na temat uli w dalszej części.

Mając 24 lata, kapłan z karłowickiej parafii wyjaśnił zjawisko rodzenia trutni bez udziału nasienia. W tym okresie czasu obowiązywała zasada "sine semine nulla vita" czyli "bez zapłodnienia nie ma życia". Naukowcy przyznali mu rację dopiero w roku jego śmierci. Wtedy ks. Dzierżon był znanym naukowcem na świecie. Za swe odkrycia w 1872 roku otrzymał tytuł doktora honoris causa Królewskiego Uniwersytetu Monachijskiego w dziedzinie filozofii, za odkrycie wspomnianego zjawiska partenogenezy /dzieworództwa pszczół/. Od wielkiego księcia Hesji w roku 1868 otrzymał odznaczenie państwowe, a od cara Rosji i cesarza Austrii i króla Szwecji order i wyróżnienia. Jako duchowny na swe poglądy został upomniany karą kanoniczną, a karę suspensy na ks. Dzierżona nałożył biskup wrocławski Kopf.

Na półtora roku przed śmiercią, dzięki zabiegom ks. proboszcza Wiktora Scholtyska udało się przyjąć ks. Dzierżona na łono Kościoła.

## Ule księdza Dzierżona

Jan Dzierżon od początku swej pracy w pszczelarstwie zajmował się udoskonalaniem ula. Zaraz po otrzymaniu od ojca pszczół w kłodach, przełożył je do uli



Jan Dzierżon w pasiece.  
Łowkowice 1901

Christa, które szybko udoskonalał stosując snozy. Pozwoliło to na wyjmowanie plastrów z boku. To według niego nie było najlepszym rozwiązaniem i w krótkim czasie przymocował powalę do dachu, a wolne miejsce wypełnił matą. Od tej pory do dzisiaj ramki wyjmuje się i wkłada od góry.

Jan Dzierżon był konstruktorem około dziesięciu uli. Zalicza się do nich leżak pojedynczy, podwójny i czworak, pawilon czworakowy, ul bliźniak oraz stojak dwojak, trojak, czworak i sześciorak. Przykładowa budowa leżaka pojedynczego: długość 60-92cm, o wewnętrznej szerokości 20-25cm i wysokości 30-38cm. Wewnętrzne ściany zaopatrzone były w listewki przybijane 5-14cm poniżej powały, na których kładziono snozy szerokości 25cm. Był to ul dla jednej rodziny pszczelej. Przykładem ula - stojaka pojedynczego: wysokość 61-76cm, głębokość 38-51cm, a szerokość 20-25cm. Przestrzeń od powały wynosiła 4cm. W stojakach 60 centymetrowych dolna część ula do 30cm ponad dnem przeznaczona była na czerw. W niskich stojakach wielkość gniazda była równa wielkości miodnicy i można było stosować plastry tej samej wielkości. W ulach wyższych wewnątrz ula dzielona była na trzy równe części. Górna z przeznaczaniem na miód, a dwie na czerw.



**Wiktorja Klechowa** - biłgorajanka, od lat współpracuje z BGS Tanew, autorka książki „Na skraju Puszczy Solskiej”, tegoroczna laureatka nagrody Literacko - Publicystycznej „Łabędzie Pióro”.

Gdy nastał czas przedświąteczny, a był to grudzień, zaczynał się adwent. Oczekiwanie narodzin Jezusa. W kościołach odbywały się nabożeństwa zwane rotatami. Te rotaty odprawiano rano, jeszcze przed wschodem słońca. Najpierw śpiewano Godzinki do Najświętszej Marii Panny, następnie była msza św. Do biłgorajskiej parafii należały dawniej okoliczne wioski: Hedwiżyn, Dyle, Ignatówka, Rapy, Edwardów, Gromada, Korytków Duży. Mimo kilkukilometrowych odległości od parafialnego kościoła wierni licznie spieszyli na rotaty. Niektórzy furmankami, inni pieszo. W śnieżne, mroźne poranki skrzypiały tylko koła wozów albo było słycać kroki. Gdzieś w połowie grudnia były rekolekcje. W czasie rekolekcji, kazań dla parafian, a także spowiedzi kościoły zapełniały się po brzegi. Zamożniejsi przynosili do kościoła dary dla biednych. Z niejednego gospodarstwa niesiono dary dla proboszcza. Organista rozosił po domach opłatki. Do oddalonych dalej gospodarstw jeździł furmanką. Otrzymywał za to pieniądze lub inne podarunki.

Gdy nadszedł wyczekiwany czas Bożego Narodzenia, najradośniejszym dniem była wigilia. Gospodynie przygotowywały wieczerzę wigilijną, strojono choinki, a uważano też, by w próg domu w dzień wigilijny jako pierwszy zawitał mężczyzna. Przed wieczerzą wypatrywano pierwszej gwiazdki. Gdy się ukazała, można było do zasiadać do wigilii. Potrawy wigilijne są ogólnie znane, dlatego nie będę przytaczać szczegółowych przepisów. Wedle tradycji na stół w owym czasie musiała trafić ryba, potrawa z grzybów; niektóre gospodynie gotowały kutię i kłuski z makiem.

We wszystkich rodzinach katolickich święta te obchodzono zgodnie z tradycją i obyczajami, ale w sąsiedztwie mego rodzinnego domu na przedmieściu Biłgoraja, w dzielnicy Piaski, pewna gospodarska rodzina obchodziła je inaczej.

■ Wiktorja Klechowa

# Godnie Święta na przedmieściu



*W ubiegłym roku grupa biłgorajan zaprezentowała „polską” wigilię i zwyczaję świąteczne w Brukseli.*

Było to w latach 30. ubiegłego wieku. Drewniany dom, duża izba, kuchnia, komora, budynki gospodarcze, studnia, inwentarz, stajnia, morgi pola.

Tuż przed Świętami sprzątano dom od piwnic po strych. Potem było pieczenie bułek, pierogów i mięs. W dzień wigilijny, w siewkarni cięto słomę na paszę dla krów i koni. Rąbano drewno na opał. Gospodarz Jerzy przywoził z lasu choinkę. Córki gospodarza Władysława i Stanisława szorowały drewniane podłogi. Gospodyni Marianna krzątała się koło paleniska i przygotowywała potrawy wigilijne. Wieczorem, gdy wszyscy odświętnie się ubrali i zaświeciła na niebie pierwsza gwiazdka gospodarz wnosił do izby snop żyta, niewymłóconego, tzw. „króla”. Stawał z tym snopem w progu i mówił „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus” gospodyni odpowiadała „Na wieki wieków Amen”. Pod stołem była położona słoma, a na stole siano. Pod stół wstawiano także dzieżę z bochenkiem chleba wewnątrz. Dziewczyny ubierały choinkę różnymi ozdobami, jak łańcuszki, aniołki, bombki, cukierki, ciastka. Rodzina klękała przed obrazem Matki Boskiej, modliła się i zasiadała do stołu. Dziełono się opłatkiem, składano życzenia zdrowia, dobrego urodzaju, a dla dziew-

czyn pomyślnego zamażpójścia. Na stół zaścielony białym obrusem, wnoszono misy z potrawami: kapustę z grochem, kaszę gryczaną, kaszę jaglaną, kompot z suszonych jabłek i śliwek, pąki (racuchy) smażone na oleju konopnym. Śpiewano kolędy. Po wieczerzy chłopcy i dziewczęta gromadnie biegali od domu do domu, wykrzykując życzenia dla pannen.

Dwa wspaniałe konie wiozły domowników na pasterkę. W dzień Bożego Narodzenia gospodynie z córkami szły do kościoła na sumę. W ten dzień wycieczano.

W Dzień kolędy, zanim kolędnicy mogli wejść do izby gospodarza, ten wcześniej sprzątał z podłogi, słomę, zamiatł izbę, przed stołem ustawiał ławę, a na niej siewnicę z owsem. Do izby wprowadzał konia. Oprawdzał go trzy razy dookoła stołu i karmił owsem. Czynność tę powtarzano trzy razy. Gdy owies został przez konia zjedzony, gospodarz wyprowadzał zwierzę do stajni, a za gospodarzem szła gospodyni niosąc przed sobą wyjęty z dzieży bochenek chleba.

Potem do izby wchodził ze śpiewem kolędniczy, a gospodyni obdarowywała kolędniczków monetami. Po południu zbierali się przy stole starsi, przeważnie mężczyźni, krewni, przyrodni bracia gospodarza Jerzego. Śpiewali kolędy, częstowali się pierogami, mięsiwem, gorzałką. Snuto wspomnienia. Niektóre kolędy śpiewano po rosyjsku. W rozmowie polskie słowa mieszały się z rosyjskimi, bo starsze pokolenie pewne lata spędziło w Rosji, w carskim wojsku i obrzędy prawosławne były im znane.

W rodzinie Jerzego mówiono, że prapradziad przywędrował do Biłgoraja aż z Turcji. Może było to jeszcze za czasów wiktoria wiedeńskiej króla Jan Sobieskiego, a może w czasach rozbiorów; rodzina nie pamięta dokładnie.

A dziś? Gospodarze Jerzy i Marianna nie żyją. Zmarły córki Bronisława i Władysława. Opustoszał dom; nie ma koni... Życie toczy się dalej, a Święta Bożego Narodzenia, na szczęście, ze swymi zwyczajami i tradycjami trwają dalej.

■ Halina Olszewska

# Stefan Knapp

( 11 VII 1921r. - 12 X 1996r.) - wybitny biłgorajczyk\*

- *Jestem Polakiem, pochodzę z Biłgoraja - mówił zwykle Stefan Knapp, gdy z racji długiego zamieszkania w Londynie brano go za Anglika. W tym roku mija dziesiąta rocznica jego śmierci.*

W październiku 1996 r. tysiące ludzi zegnało go na londyńskim cmentarzu. Zmarł nagle w wieku 75 lat. Jeszcze w sierpniu podróżował po Polsce. Pokazał żonie - Angielce i synom swój ojczysty kraj, odwiedził rodzinę w Biłgoraju.

Stefan Knapp, wybitny artysta plastyk, pozostawił po sobie dzieła w wielu galeriach i w prywatnych kolekcjach koneserów sztuki. Jego prace malarstwa ściennego zdobią m.in. siedzibę ONZ w Genewie, londyńskie lotnisko Heathrow, budynki w Nowym Jorku, gdzie sztuka Knappa razem z malarstwem Pablo Picasso stwarzają nadzwyczajne wrażenie. Dziełem Knappa są też olbrzymie obrazy ścienne w Oxfordzie, Paryżu, w synagodze w Ontario, „Lod” w Izraelu, w Nebrasce, w Indiach, Niemczech, Japonii i w wielu innych miejscach na świecie. W Polsce artysta kopcił swoim malarstwem jubileusz kopernikowski w gmachu rektoratu w Toruniu i w Planetarium w Olsztynie, gdzie namalował wizje kosmosu. Jego obraz zdobi też LO im. ONZ w Biłgoraju. W 1983 r. podczas spotkania w Watykanie podarował obraz Janowi Pawłowi II. Podobne dzieło przekazał Katolickiemu Uniwersytetowi Lubelskiemu. Wykonał płyty dekoracyjne dla stacji warszawskiego metra i pomnik na Polach Mokotowskich w Warszawie.

Pochodził ze znanej biłgorajskiej rodziny Knapów. Jego dziadek był właścicielem kilku domów czynszowych. Pierwsze obrazy przyszły artysta malował już w dzieciństwie. Zachowały się w prywatnych zbiorach jego starszego brata, Zygmunta. Na jednym z nich jest rzeka Łada, a drugi na tle lasu przedstawia starą chatę pokrytą strzechą.

- *Inspiracją dla Stefana było wszystko, co go otaczało, co wzbudzało jego zainteresowanie - opowiadał Zygmunt Knap (wkrótce po śmierci Stefana).* - *Starą chatę brat zobaczył w Bidaczowie pod Biłgorajem, kiedy wybraliśmy się do lasu na grzyby. Po powrocie namalował zapamiętany pejzaż z chatą - zwykłymi olejnymi farbami, którymi dziadek odnawiał mieszkania. Już jako mały brzdąc upalonym końcem zapalki rysował na białych kafelkach pieca podobizny naszych gości. Z łatwością przenosił na karton wszystko,*



Stefan Knapp z matką Julią

*ludzi, zwierzęta, przyrodę, przedmioty i swoje wydumane wizje.*

## Ze Wschodu na Zachód

Kilkunastoletni Stefan przed II wojną światową rozpoczął naukę w Szkole Technicznej we Lwowie i kontynuował ją również po zajęciu tego miasta przez ZSRR.

- *Zostawił w Biłgoraju swoją pierwszą dziewczynę wielką młodzieńczą miłość. Kiedyś przyjechał ze Lwowa na kilka dni, aby się z nią spotkać. Ze śliczną, czarnoooką Barbarą - wspominał brat artysty.* - *Powrót do Lwowa okazał się niełatwy. Po drodze, za Sieniawą pobili go Ukraińcy i nakazali wracać do Biłgoraja. Wrócił więc, ale niedługo po tym zejściu znowu wyruszył do Lwowa.*

W drodze powrotnej został schwytany przez Sowieców i osadzony w więzieniu w Rawie Ruskiej. Potem przebywał w areszcie przy ul. Kazimierzowskiej we Lwowie (na tzw. Brygidkach), skąd został przewieziony do Chersonia nad Morzem Czarnym. W tamtym czasie nasilały się represje wobec polskiej inteligencji. Postawiono go przed sądem. Później o tym opowiadał rodzinie: - *Sądziłem mnie mężczyzna i kobieta. Na początek częstowali papierosem. Odmówiłem, wy-*



Halina Olszewska - dziennikarka, poetka, autorka opowiadań.

*jaśniając, że nie palę. - „Nie podoba ci się radziecki papieros?!” - wrzasnęła „sędzina” i skazali mnie na 5 lat gułagu.*

Ten wyrok zapadł w sierpniu 1940 r. Stamtąd wywieziono go na Syberię i zapędzono do niewolniczych robót w pobliżu Archangielska nad Morzem Białym. Głód, katorżnicza praca, brutalne traktowanie.

Stefan wciąż żył pasją artystyczną. W tamtych warunkach nie mógł jej realizować. Pewnego razu zrobił z odpadów karty do gry, a z chleba szachy, za co został surowo ukarany. Kiedyś Stefan wyrzeźbił koledze z celi fajkę, z jego wierną podobizną. Zobaczył to naczelnik obozu i zachwycił się rzeźbą. - *To arcydzieło - powiedział po rosyjsku i na pewien czas zabrał Stefana z gułagu do swojego domu. Tam więzień na polecenie gospodarza malował, rysował i rzeźbił podobizny naczelnika, jego rodziny i znajomych.*

Położenie Stefana i jego obozowych kolegów zmieniło się dopiero w wyniku układu Sikorski-Majski (zawartego 30 lipca 1941 r. między Polską a ZSRR). W ramach porozumienia władze sowieckie objęły amnestią obywateli polskich pozbawionych wolności na terenach ZSRR. Wówczas Stefan Knap wstąpił do wojska polskiego formującego się w Związku Radzieckim - nazywanej potocznie Armią Andersa. Zapragnął być lotnikiem, więc po specjalnych testach został przewieziony do Wielkiej Brytanii, gdzie wkrótce rozpoczął szkolenie. Po ukończeniu kursu został skierowany do 318 Dywizjonu Myśliwsko-Rozpoznawczego „Gdańskiego”, który namierzał cele, a po pewnym czasie, po akcji, badał skuteczność nalotów. W tej jednostce Stefan Knap pełnił służbę aż do końca wojny.

Władysław Nycz, jego kolega z Dywizjonu 318, w swojej książce pt. „Powietrzny zwiaźd” napisał o Knapie: „*Ten szczupły, przystojny, o delikatnych rysach chłopiec, miał dwa marzenia: zostać pilotem myśliwskim i artystą malarzem. Dostał się do dywizjonu rozpoznawczego i jego pasji artystycznej nic nie mogło przeszkodzić. Godził to ze służbą i rozwi-*

jał swój talent. Zapamiętałe rysował, a modelami byliśmy my, koledzy”.

Książka Władysława Nycza zawiera liczne ilustracje autorstwa Knappa, który narysował portrety kolegów całego Dywizjonu 318!

Po zakończeniu wojny Stefan Knap pozostał na emigracji w Wielkiej Brytanii. Jako zasłużony oficer RAF został odznaczony Srebrnym Krzyżem Virtuti Militari, otrzymał też Krzyż Walecznych, a w 1975 r. krzyż nazywany w Anglii „King of the Cross Polonia Restituta”.

Czas wojny, szczególnie przeżycia na Syberii, w sowieckich łagrach opisał w książce wydanej w 1956 r. w języku angielskim pt. „The square sun”, która w Polsce ukazała w 1987 r. w podziemnym wydaniu, pt. „Kwadratowe słońce”. Traumatyczne akcenty pojawiały się przez wiele lat również w malarstwie artysty.

#### Na szczytach sławy

Po wojnie, Stefan Knap z racji statusu zasłużonego oficera RAF otrzymywał stypendium, które umożliwiło mu studiowanie, o czym od dawna marzył. Najpierw rozpoczął edukację artystyczną w Centralnej Szkole Sztuk i Rzemiosł w Londynie, a dwa lata później podjął naukę w Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych przy Uniwersytecie Londyńskim, gdzie uczył się malarstwa. W tamtym okresie dopisał dodatkowe „p” do swojego nazwiska, zmieniając je na Knapp.

W 1947 r. jeszcze jako student, wystawił kilkadziesiąt swoich prac przedstawiających tragizm wojennych przeżyć. Ogromny sukces i sławę przyniosła mu wystawa w Londynie, w 1954 r. Właśnie wtedy zaprezentował indywidualny styl twórczy i nowatorską technikę w malarstwie. *To jest przełom w sztuce światowej* - ocenili znawcy. Były to prace wykonane z lekkiej stali, w której w specjalnych piecach, w temperaturze 2 tys. stopni Celsjusza, zostało wtopione szkło. Dominowały ostre, nasycone barwy obrazów o abstrakcyjnej treści, z pogranicza egzotyki. Artysta od dawna był zafascynowany tajemnikami Wschodu. Zachwycił go misternie wykonane brosze z emalii i śmiała kolorystyka. Wtedy zaświtała mu w głowie myśl, żeby dopracować się odpowiedniej techniki i zacząć wykonywać nowoczesne w formie prace artystyczne w emalii na lekkim metalu.

Awangardowe dzieła Knappa o niezwykłych walorach estetycznych, dekoracyjnych wzbudzały zachwyt nie tylko wśród koneserów sztuki. Znany krytyk sztuki Patrick Furse w piśmie „The Guardian” napisał: „Polski pilot RAF - słynnym malarzem. Jego prace jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki znalazły się we wszystkich znakomitych galeriach świata”.

Inny krytyk i filozof John Russell na

łamach „Sunday Times” w artykule pt. „Wyzwolenie koloru” - zachwycił się odważnymi zestawieniami barw w twórczości Knappa i trwałością obrazów, które można było eksponować nawet na zewnętrznych elementach architektury. Dzięki specjalnej technice odporne były na zmienne warunki atmosferyczne.

Artysta wykonał olbrzymich rozmiarów obrazy ściennie na wielu powszechnie znanych gmachach wzniesionych przez wybitnych architektów. O prace Knappa zabiegały znane galerie i domy wystawiennicze. Jego dzieła - kolorowe emalie na blasze - rozpoznać można w różnych zakątkach kuli ziemskiej.

Paryż, Mediolan, Nowy Jork, Caracas, Amsterdam - to były pierwsze powojenne podróże artysty. Na początku lat sześćdziesiątych wjechał do Ameryce Południowej, gdzie zafascynowała go kultura Inków. Stanowiła kolejną inspirację twórczą. Powstały wówczas oryginalne, kolorowe formy ze szkła.

Artysta kiedyś zaprzyjaźnił się z Żydem wywodzącym się z Hrubieszowa, który na stałe osiadł w Monachium. Pod jego wpływem Knapp przez pewien czas zajmował się projektowaniem elementów zdobniczych dla żydowskich synagog. W dzieciństwie miał w Biłgoraju wielu kolegów żydowskiego pochodzenia. Utkwiły mu w pamięci charakterystyczne macewy na biłgorajskim kirkucie i symbolika w żydowskich domach modlitwy, co okazało się bardzo przydatne w pracy twórczej.

Do Polski, po raz pierwszy po wojnie Stefan Knapp przyjechał w 1962 r. Podarował wtedy bratu Zygmuntovi m.in. dwa obrazy. Jeden z nich, wielkich rozmiarów na czerwonym tle, przedstawia jakby eskadrę samolotów.

Od tamtej pory artysta coraz częściej odwiedzał Polskę i bliskich. Bywał krótko, ale czasem nawet po dwa razy w roku. Kiedy odwiedzał rodzinę, cieszyły go zdolności plastyczne Mariusza Całka (wnuka brata Zygmunta), który postanowił kształcić się w szkole plastycznej.

Dużo wcześniej, zanim zaczął przyjeżdżać do rodzinnego kraju, w 1958 r. Stefan zaprosił do siebie, do Anglii brata i matkę.

- Pokazał nam Londyn, trochę zdystansowanych, ale bardzo kulturalnych i życzliwych Anglików. Z zapałem nam opowiadał o swoich zamierzeniach artystycznych - tak wspominał ten wyjazd Zygmunta Knap.

W 1973 r. Stefan Knapp (do tej pory jako jedyny Polak) otrzymał prestiżową nagrodę brytyjskiej fundacji im. Winstona Churchilla. Otrzymują ją ci, którzy wnieśli największy wkład w rozwój określonej dziedziny.

Z okazji wystawy obrazów, rzeźb

i tkanin artystycznych Knappa, w 1974 r. w warszawskiej „Zachęcie” wydano katalog jego twórczości. Rok później artysta został uhonorowany Krzyżem Komandorskim Odrodzenia Polski.

Stefan Knapp pozostawił po sobie ogromny dorobek twórczy, czym rozślawiał także rodzinny kraj. Zawsze przyznawał się do polskości.

- Stefan miał zawsze tyle planów. Pamiętam jak bardzo chciał ozdobić jeszcze wiele miejsc w Polsce i za granicą. Mówił o tym podczas naszego ostatniego spotkania. Niestety nie wszystko zdążył. Gromadzę pamiątki po nim. Poza obrazami i innymi przedmiotami, zachowałem niesprawny już, ponad 30-letni volkswagen „garbus”, подарowany kiedyś przez brata naszej rodzinie, podczas jego pierwszej powojennej wizyty w Polsce. Stefan był cichym, skromnym człowiekiem i mimo wielkiej sławy takim pozostał - mówił ze wzruszeniem Zygmunta Knap w listopadzie 1996 r., niedługo po śmierci artysty.

Włodarze Biłgoraja jedną z ulic nazwali imieniem Stefana Knappa.

\*tekst ukazał się wcześniej w Kronice Tygodnia, rok 1997 oraz jest dostępny na stronie:

www.heo-poezja.w.interia.pl



**Ewa Bordzań**  
**Poszukiwanie zmierzchu,**  
**Biłgoraj 2006, ss.39**

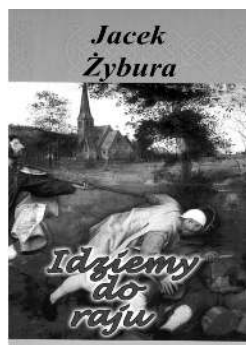
W tej malutkiej książeczce, w jednym z wierszy, autorka wyznaje: „bo ja z matki ojca dziada/ z tych lasów dróg i rzek/ i z popiołów pogrzebanych/ i z kościołów co na krańcach miasta/ wartę pełnią od stuleci”.

Wiele jest tu tęsknot Urszuli Koziół, wyrażonych w słynnej Inwokacji: „Biłgoraju, pajdokraju...”

„Moje miasteczko/w którym sowy siadają/na ramionach zabłąkanych myśli/.

Wielka to humanistyczna tęsknota do rzeczy dobrych i wielka wiara w moc słowa. Jest to rozmowa autorki z rodzinnym miastem jego zaułkami, urodą architektury. Ciepłem i serdecznością ogarnia samotnych, starych i opuszczonych. Są tu również rozważania o istocie poezji, o naturze człowieka. Taka kameralna rozmowa z miastem rodzinnym, ludźmi i poezją.

(RS)

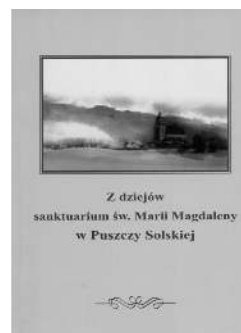


**Jacek Żybura**  
**„Idziemy do raju”,**  
**Biłgoraj 2006, ss. 60**

Są w tym zbioru intelektualne rozważania, pasowanie się z fundamentalnymi kwestiami ontologicznymi, z wzorcami wypracowanymi przez starożytnych filozofów i mędrców, bohaterów i polityków. Ale są też wątki autobiograficzne: „Moja Babcia”, „Ulica Lubelska”, „Wspomnienia o dziadku”. To trudna w odczytaniu hermetyczna poezja, ale właśnie trud odczytania jej sensów daje czytelnikowi dużą satysfakcję. Poruszane w tym zbioru kwestie osadzone są we współczesności ze zwróceniem uwagi na zwiększającą się odległość człowieka od człowieka, banalności stereotypów i ulotności więzi międzyludzkich.

p. s. Wydaje się, że wiele tu błędów drukarskich, tworzących nie zamierzone niedorzeczności.

(RS)



**„Z dziejów sanktuarium**  
**Świętej Marii Magdaleny**  
**w Puszczy Solskiej”,**  
**Biłgoraj 2006, ss. 80**

We wrześniu 2005 Katolickie Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcące im. Jana Pawła II wraz z biłgorajskim Zarządem Oddziału PTTK zorganizowało sympozjum: „Sanktuarium w Puszczy Solskiej na przestrzeni dziejów”. Pogłosem sympozjum jest właśnie ta publikacja starannie przygotowana pod względem redakcyjnym przez Dorotę Skakuj i wydana przez Starostwo Powiatowe w Biłgoraju. Zamieszczone w niej teksty zostały przedrukowane dla potrzeb wydawniczych. Składają się na nią związane z sanktuarium teksty: księdza Józefa Flisa „Święta Maria Magdalena”, Piotra Flora „Bracia Mniejsi Konwentualni w Puszczy Solskiej”, „Puszcza Solska w Powstaniu Styczniowym” Tomasza Brytana, „Zarys dziejów parafii Puszcza Solska” Doroty Skakuj, „Architektura i obiekty zabytkowe Puszczy Solskiej” Teresy Bogdanowicz.

Fragment tekstu od autorów: „Św. Maria Magdalena objawiła się w tym miejscu po raz pierwszy w 1603 roku i bardzo szybko rozwinął się tu jej kult. Życie religijne kwitło, ponieważ wielu pielgrzymów otrzymywało tu łaski uzdrowienia i nawrócenia. Miejsce było znane i przyciągało liczne rzesze wiernych nie tylko z najbliższej okolicy. Wierni pielgrzymowali tutaj pieszo np. z Zamościa. Obmywali się wodą w cudownym źródle rzeki Czarnej Łady. Do dzisiaj w pobliskiej kaplicy poświęconej św. Marii Magdaleny znajduje się głęboka studnia z piaszkowca z cudownym źródłem”.

(RS)



**Andrzej Potocki,**  
**Bieszczadzskimi i beskidzkimi**  
**śladami Karola Wojtyły,**  
**Rzeszów 2006, ss. 151**

„Kiedy polscy biskupi pojechali do Watykanu, by podziękować Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II za ostatnią pielgrzymkę do Ojczyzny (w roku 2002) i ponownie zaprosili Go do Polski, papież odrzekł: „To wszystko jest piękne, ale chciałbym jeszcze odwiedzić dwa miejsca - obydwie są w Bieszczadach”.

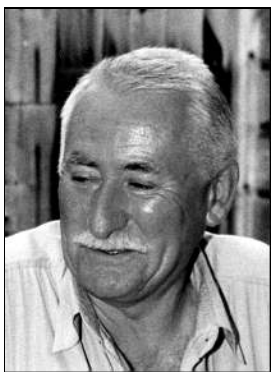
Autor, pasjonat historyk, regionalista,

zadomowiony w Bieszczadach, pisze o księdzu Karolu Wojtyły, który od roku 1952 był w tych urokliwych górach wiele razy.

Jeden z rozdziałów książki „Góry jego młodości” mówi o pierwszych wyprawach w te strony w roku 1953, a także tych późniejszych, w tym ostatni, kiedy pojechał stąd na konklawe po śmierci papieża Pawła VI. Niedługo potem, kiedy zmarła papież Jan Paweł I, sam został papieżem. Wędrujemy razem z autorem w tym bardzo emocjonalnie potraktowanym opisie bieszczadzskimi szlakami. Widzimy sporo zdjęć Ojca Świętego, mamy możliwość przeczytania tekstów homilii papieskich wygłaszanych na Podkarpaciu. Autor kreśli też sylwetki beatyfikowanych przez Jana Pawła II pochodzących z Podkarpacia.

Może któryś z czytelników podaży bieszczadzkiem szlakiem księdza Karola Wojtyły?

(RS)



**Kazimierz Szubiak** - długoletni nauczyciel wychowania fizycznego, działacz sportowy.

Urodzony 9 lutego 1924 roku w biłgorajskiej Rożnówce. Zaczął pracować już w wieku 12 lat pomagając ojcu w cieślice. Z początkiem wojny został zesłany na „roboty do Niemiec”. Był to obóz pracy na terenie obecnego woj. wrocławskiego. Uciekł. Ukrywał się. A gdy linia frontu zbliżyła się do granicznej rzeki Bug, wstąpił do wojska. Po przeszkoleniu został dowódcą grupy saperów w Samodzielnej Kompanii Zwiadowczej II Armii Wojska Polskiego.

Był odważny, lubił ryzyko, zasłużył na odznaczenia. Niebawem otrzymał Krzyż Virtuti Militari, Medal za Warszawę, za sforsowanie Wisły i wiele innych. Jako starszy sierżant przy oczyszczaniu z niewypałów opuszczonej przez Niemców elektrowni w Radomiu - rozbijał minę. Tym razem szczęście go opuściło. Eksplozja. Urwane przedramiona i ogólne obrażenia. W wojskowym szpitalu w Śródborowie leczono go w połowych warunkach. Troskliwie opiekowała się nim jego sympatia Zofia Pawłowska z Tomaszowa Maz. Razem wrócili do Biłgoraja. Ślub odbył się wiosną 1946 roku. Mieli czwórkę dzieci.

Pierwszą pracę podjął w nowopowstałym Przedsiębiorstwie Budowlanym. Był przewodniczącym Związku Zawodowego. Pełnił wiele funkcji społecznych: prezes Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, działał w Zarządzie Związku Inwalidów Wojennych i Polskim Czerwonym Krzyżu.

2 listopada 1952 roku na sesji Miejskiej Rady Narodowej w Biłgoraju został wybrany przewodniczącym i funkcję tę



*Czyny społeczne na rzecz miasta*

## ■ Kazimierz Szubiak

# Kazimierz Ludwik

- Przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej w latach 1952-73

**Mówili o nim: „Zna każdą dziurę w jezdni, każdy pęknięty chodnik - to dobry gospodarz - już od 6 rano objedzie miasto rowerem, nim zacznie urzędować.**



*Początek lat 60. Otwarcie nowego szpitala*

pełnił z powodzeniem 21 lat. Jak przysłało na „ojca miasta” i dobrego gospodarza zaczynał obchód o 6 rano. Nie był przywiązany do biurka. Widziano go wszędzie tam gdzie trwały jakieś prace na terenie miasta.

Ponury rynek w centrum Biłgoraja zmienił się niebawem w estetyczny plac - park z Ratuszem, do którego przeniesiono biura, z obokurwego budynekczka vis a vis ówczesnego „Ogólniaka”.

Powstawały pierwsze bloki mieszkalne, przy ul. Prusa, potem dla pracowników pierwszego w mieście zakładu pracy Spółdzielni Włosiankarskiej na ul. Krasickiego. Na Rożnówce powstała z jego inicjatywy Spółdzielnia Budowy Domków Jednorodzinnych stworzyła możliwości nabycia działek w wieczystą dzierżawę. Estetyka miasta, zagospodarowanie placów, parków, drogi dojazdowe, kanalizacja, zieleń miejska. Potrzebny był fachowiec ogrodnik - już jest pan Józef Szczepański. Potrzebne są materiały budowlane - jest wytwórnia płyt, krawężników i przepustów koło starego młyna.

Zasłynął w okolicy jako inicjator czynów społecznych, w których spontaniczny udział brała nie tylko młodzież szkolna ale i pracownicy biur, zakładów pracy - mieszkańcy naszego miasta. Miasto otrzymywało fundusze za zdobywanie pierwszych miast w konkursach gospodarności, estetyki, czystości i zieleni.



*Kazimierz Ludwik*

Pan Kazimierz miał sojuszników i pomocników. Byli to rajcy miejscy i kierownicy zakładów pracy - zawsze mu życzyli wi.

Ówczesny Kierownik Referatu Gospodarczego pan Franciszek Skura opowiada o licznych czynach społecznych, głównie w soboty. Wymienia ludzi aktywnie wspierających inicjatywy przewodniczącego: Józef Malawski, Ignacy Czarnecki, Franciszek Gilewski, Janina Wąskowa, Kazimiera Kess, Łukasz Szyszko, Edward Pyszniak, Przewodniczący Rady Miasta - Roman Dudko, kierownicy zakładów pracy: Józef Igras, Lucjan Petla, Józef Złomańczuk, Stanisław Gzik, Dominik Brzyski, Józef Szczachor, Henryk Krauz, Czesław Prączko, Władysław Romańczuk, Henryk Szczachor i inni.

Ci, którzy żyją wspominają: Sesje Rady Miasta odbywały się po pracy i bez profitów. Wszelkie problemy załatwiano się w zgodzie i wzajemnym poszanowaniu. Radni mimo różnic charakterów i proweniencji - byli dla siebie przyjaźni i pomagali sobie nawzajem.

Przyjezdni, odwiedzający nasz gród, zazdrościli nam harmonii, kultury, estetyki, czystości - byliśmy dumni z naszego miasta.

Ostatnia praca rencisty pana Ludwika to funkcja wiceprezesa w Spółdzielni Inwalidów „Promień”. Starsi pracownicy wspominają panujący wówczas ład i porządek, na który wyczulony był pan Kazimierz. Ten pracowity, uczciwy i skromny obywatel naszego miasta odszedł do wieczności 23.10.1983 roku. Zabrakło kompanii honorowej, która zwykła żegnać salwą - kawalera Krzyża Virtuti Militari, chorążego Wojska Polskiego - Kazimierza Ludwika.

Ot, taki kaprys mistrzyni życia - historii.



■ Piotr Flor

# Holenderskie korzenie Biłgoraja?



**Piotr Flor** - pasjonat, regionalista, mieszka w Warszawie

**Chociaż każde miasto w Polsce posiada swoją własną legendę, my biłgorajanie nie znamy niczego podobnego - czyżby nie istniała żadna opowieść o narodzinach grodu nad Ładą? Wręcz przeciwnie istniała, a przynajmniej powinna była istnieć. Wskazują na nią bowiem niezwykle dzieje Biłgoraja, które każdy jego mieszkaniec powinien znać osobiście.**

A wszystko zaczęło się jeszcze w odległym **XI w.** Na skutek masowego ruchu przesiedleńczego, który najpierw pojawił się na zachodzie Europy, doszło do napływu obcych grup etnicznych również do Polski. Dlatego już w **XII w.** nasze ziemie zasiedlały najróżniejsze nacje, spośród których najbardziej wyróżniali się Walonowie, Flamandowie i Holendrzy.

Specjalnością pierwszych i drugich było karczowanie lasów oraz zamienianie ich w pola uprawne. Walką z wodą i bagnami zajmowali się natomiast Holendrzy oraz ich późniejsi następcy - Fryzowie. Ludzie ci byli jedynymi fachowcami w dziedzinie osuszania gruntów, budowy tam i grobli oraz przygotowywania ziemi pod uprawę, stąd też bardzo szybko stali się znani polskim możnowładcom, którzy nazywali ich zwyczajnie „Olendrami”. Jako ludzie wolni posiadali oni oczywiście specjalny status - tzw. „gości”.

Ich sława siłą rzeczy zaczęła rozchodzić się po całym kraju. Może nigdy nie dotarłaby na ziemię biłgorajską, gdyby nie ruski bojar - książę Dymitr, pan na Kleciu i Goraju, który za swe zasługi dla Rzeczypospolitej otrzymał w **XIV w.** od króla Kazimierza Wielkiego oraz Władysława Jagiełły wielkie nadania ziemskie, sięgające od Krzeszowa nad Sanem aż po Kraśnik.

Znaczna część jego włości, pokryta lasami oraz torfowiskami, wymagała bowiem kolonizacji, do której doszło ostatecznie dopiero dwa wieki później staraniem jego spadkobiercy - rotmistrza królewskiego i posła ziemi lubelskiej - Adama Gorajskiego, założyciela Biłgoraja, utożsamianego błędnie z jego stry-

jem podkomorzym. Ponieważ postanowił on lokować nasze miasto na znanym szlaku handlowym z Rusi Czerwonej do Małopolski, potrzebował do tego doświadczonych specjalistów.

Na szczęście w latach pięćdziesiątych **XVI w.** przybyli właśnie do Rzeczypospolitej Fryzowie, którzy mieli przywrócić pod uprawę Żuławy Wiślane, zalane nagle przez Morze Bałtyckie. Już po kilku latach od powodzi nadawały się one z powrotem do użytku. Tak oto rozpoczęła się ich błyskawiczna kariera w kraju nad Wisłą. Udali się w górę tej rzeki, zakładając wzdłuż jej koryta liczne osady. Wszędzie kolonizowali tereny podmokłe, prowadzili intensywną hodowlę bydła i zajmowali się mleczarstwem. Dotarli wówczas nie tylko na Kujawy, lecz także na Mazowsze i w okolicie ujścia Sanu (prawdopodobnie), a więc w pobliżu dóbr Adama Gorajskiego.

Takich ludzi właśnie potrzebował. Dlatego zaprosił ich do siebie, aby pomogli mu skolonizować jego włości. W ten sposób już ok. **1570 roku** (lub nawet wcześniej) doszło do powstania pierwszej wsi w sąsiedztwie Białego Goraja - Olenkowa. Wkrótce w jej pobliżu powstała kolejna osada, zwana tym razem Dąbrowicą, z racji swego osadzenia na miejscu, gdzie wcześniej znajdował się las. Potem Gromada. Mając już trzy wioski, oddalone od siebie o kilka kilometrów, mógł Gorajski przystąpić do założenia pośrodku nich swojego prywatnego grodu. Rotmistrz królewski uczynił je z miejsca centrum wymiany handlowej pomiędzy nimi. W ten oto sposób na niewielkim wznesieniu koło przeprawy nad Ładą powstał w **1578 roku Biłgoraj**.

Niewykluczone, że wzniesiono go jeszcze przy udziale obcych osadników z Fryzji, będących tu również tylko „gośćmi”, tak jak Walonowie i Flamandowie. Jako ludzie wolni mogli oni m.in. odejść stąd swobodnie, ale dopiero po wygaśnięciu ich kontraktu. Tuż po opuszczeniu przez nich ziemi biłgorajskiej

nazwa ich wsi została celowo zmieniona. Było to zrozumiałe, bowiem opustoszała osada nie była już Olenkorem. Zaskakuje natomiast jej nowe nazewnictwo, nawiązujące do jadalnej soli, towaru drogiego i pożądanego w owym czasie. Nazwę tę nadali jej prawdopodobnie sami Gorajscy, którzy zapewne posiadali w tym miejscu jej niewielki skład.

Nowi osadnicy znaleźli w Soli dobre rozwiniętą wieś, z polami uprawnymi oraz nowoczesnymi budynkami gospodarczymi, które jej współcześni mieszkańcy do dzisiaj nazywają „olenderniami”. Ich nowością było m.in. to, że obiekty te posiadały przejazd przez środek, po obu jego stronach znajdowały się koczki dla bydła. Poza tym zabudowania te były połączone jednym dachem z częściami mieszkalnymi, co jest typową cechą domów fryzjskich. Co ciekawe nawet franciszkanie w **XVIII-wiecznej Puszczy Solskiej** posiadali należącą do ich folwarku karczmę zajezdną (austerię), połączoną z częścią mieszkalną oraz stajnią wspólnym dachem, z której do lat 80-tych **XIX w.** pozostał jeszcze dom mieszkalny i oberża, a do końca lat 60-tych **XX w.** jedynie sam dom, rozebrany ostatecznie przez ks. Mroza.

Ponieważ Fryzowie wznosili swe budynki na sztucznie usypanych wzgórkach, zwanych terpami, nie ma już dzisiaj takiej różnicy poziomów pomiędzy Solą, a Biłgorajem, jaka była kiedyś widoczna z daleka, lecz nawet mimo tego można sobie uzmysłowić ich niezwyklej zapobiegliwość przed powodzią, zwłaszcza że do dzisiaj cała Równina Biłgorajska jest wyraźnie pochylona w kierunku Soli. Warto w tym miejscu zwrócić jeszcze uwagę na stare wierzy, porastające polne drogi, tak mocno żyte z polskim krajobrazem. Otóż wysadzanie dróg tymi drzewami przyszło do nas także z Fryzami. Oprócz chronienia gościńców przed zawiejami miały one jeszcze inne szczególne zadanie. Ludzie ci używali bowiem witek wierzbowych do wyplatania specjalnych płotów, które podczas wylewów miały chronić ich pola przed nanoszeniem piasku rzeczno, a w przypadku powodzi

zatrzymywały na nich żyzne namuły. Co ciekawe w okolicy Biłgoraja tylko w Soli spotkamy owe stare wierzby. Nic więc dziwnego, że osada ta została z czasem opatrzona parkanami i basztami, skoro jej nowoczesność stanowiła o niespotykanym w tej okolicy bogactwie. Być może właśnie to z tego powodu hetman Jan Zamoyski, który „za stołem i w majątkach lubił mieć przestronno”, postanowił odebrać ją siłą Gorajskiemu (przed 1599 rokiem).

Zapewne także z tego względu archiwista ordynacki Mikołaj Stworzyński w swoim „Opisaniu statystyczno-historycznym dóbr Ordynacji Zamoyskiej” zanotował w 1834 roku, że: *dawność bytu tej wsi (tj. Soli) i jej pierwotnych dziedzi-ców zniszczył czas*, chociaż w innym miejscu dodał: *W 1599 roku wieś Sól została zburzona, a na jej basztach kanclerz i hetman wielki koronny Jan Zamoyski umieścił zbrojnych oraz wycinał i pustoszył przyległe lasy Gorajskiego, za co odbył się proces w Trybunale Lubelskim*. Jak na dłoni widać stąd, że to nie „Chronos” był tym okrutnym niszczycielem, lecz sam kanclerz, który miał przynajmniej kilka powodów do zniszczenia Soli. Nie da się bowiem pominąć faktu, iż nasz hetman mimo wrodzonej tolerancji religijnej (osobiście dwukrotnie pojął za żony protestantki, a w młodości sam był gorliwym kalwinem), nie znosił heretyków, za których uważano Fryzów. Po drugie jakikolwiek ich opór był obrazą dla tego wielkiego żołnierza, który osobiście pojął do niewoli habsburskiego arcyksięcia Maksymiliana. A może kierował się tylko zwykłą ludzką zazdrością?

Tak, czy siak osiedlenie się na obszarach bagiennych nie pomogło naszym „Olendrom” uniknąć prześladowań. Zresztą faktycznie byli oni odłamem protestanckich anabaptystów (nowochrześciców), uformowanym w 1536 roku przez Menno Simmonsa we Fryzji, dzięki czemu nazywano ich nawet mennonitami. Ponieważ charakteryzowali się wielkim rygoryzmem moralnym ich ustawy wiejskie zwane wilkierzami odróżniały ich aż nadto od innych społeczności. I chociaż w środowisku obcym kulturowo nie zamierzali nikogo nawracać i nie mieszały się z mieszkańcami innych osad, nie lubiano ich właśnie za tę odmienną, a zwłaszcza za sam pacyfizm i anarchizm (odmawiali bowiem nie tylko pełnienia służby wojskowej, lecz także sprawowania urzędów). Fryzowie starali się tworzyć zawsze zwarte grupy, stąd nie mamy niestety ich potomków na biłgorajszczyźnie. Pozostała jednak Sól ze swymi wierzbami i zespołem sportowym „Olendrów”, Dąbrowica oraz nasz ukochany Biłgoraj. A może nawet i ... tęsknota za utraconą przeszłością. Najwyższy czas to zmienić.



\* Fryzowie byli ludem germańskim, który od II w. p.n.e. zamieszkiwał północne Niderlandy począwszy od ujścia Wezery po Wyspy Fryzyjskie. Początkowo zajmowali się żeglarstwem oraz handlem, z czasem jednak oddali się hodowli bydła i rolnictwu.

## młodzi odkrywają historię

■ Michał Czacharowki

# Lotnicze zrzućy nad Zamojszczyznę

**Co otrzymywali żołnierze 9 Pułku Piechoty Legionów Armii Krajowej z alianckich rzutów, że zazdrościli im tego partyzanci BCH, AL, GL, NSZ, a nawet doskonale wyposażeni partyzanci radziecy? Co było tak cenne, że w akcie zazdrości dochodziło do kradzieży, rękoczynów a nawet do przelewu bratniej krwi. Co jeszcze do niedawna było zarzewiem kłótni, nieporozumień, wzajemnych pretensji żołnierzy, a później kombatantów AK i BCH? Co ciągle jest celem wypraw w okoliczne lasy kolejnych już pokoleń poszukiwaczy skarbów, kolekcjonerów i archeologów wojskowości najnowszej?**

Odpowiedzią jest długa lista broni i wyposażenia wojskowego (podana niżej) na te czasy dość a w niektórych przypadkach nawet bardzo zaawansowanego technicznie. Dostyc duża ilość tego materiału wpływała znacząco na możliwości bojowe OP/9. Obie placówki odbiorcze „Hipopotam” i „Tapir” obsługiwane i chronione przez pododdziały 9 pp. Leg. AK podjęły ogółem 24,960 kg netto zapakowanych w 126 zasobników i 172 paczki. Co było ich zawartością? Niemal wszystko co mogło przydać się żołnierzom podziemia i co można było zapakować w zasobniki i w paczki, i żeby mogły utrzymać je spadochrony. Czyli od skarpetek i koców przez radiostacje, broń

maszynową, medykamenty, działka przeciwpancerne do zegarków i materiałów wybuchowych.

Wspomniana już w poprzednim artykule o placówce „Hipopotam” doskonała jej łączność z Anglią i bazą lotniczą w południowych Włoszech, wyklucza w sposób całkowity przypadkowość zrzućanego materiału wojennego. Cały sprzęt zrzućowy był zamówiony z najdrobniejszymi szczegółami przez mjr „Kalinę” i Komendę Okręgu Lublin Armii Krajowej. Wszystkie meldunki z prośbami o konkretny typ broni, uzbrojenia czy innego specjalistycznego sprzętu były wynikiem świadomych i konkretnych planistycznych sztabu Inspektoratu Zamojskiego, który przygotowywał przeprowadzenie akcji „Burza” na terenach mu podległych. Tak więc przygotowywano listę wyposażenia potrzebną do dozbrojenia istniejących już oddziałów i uzbrojenia nowo powstałych. Zamawiano również sprzęt potrzebny do konkretnych zadań i celów poszczególnych oddziałów dla planowanego powstania powszechnego. Potwierdzają to bardzo konkretne meldunki z zamówieniami, prośbami i ponagleniami radiostacji Inspektoratu Zamojskiego i odpowiedziami aliantów znajdujące się w Instytucie Polski Podziemnej w Londynie.

Najprostszym sposobem na przedstawienie rodzajów i typów zrzućanego sprzętu dla OP/9 jest po prostu podanie listy zawartości zasobników i paczek.

Trzeba jednak zaznaczyć że jest to spis zestawów uzbrojenia i wyposażenia jakie znajdowało się w poszczególnych różniących się zawartością zasobnikach i paczkach, a nie ogólna ilość materiału, jaką podjęła placówka „Hipopotam” i „Tapir”. Jest to też lista zestawów jakie na pewno lub najprawdopodobniej otrzymały wymienione placówki, choć są przesłanki dotąd nie sprawdzone wskazujące, że rzucano paczki i zasobniki o wiele ciekawszej i zaskakującej zawartości takiej, jak składane motorynki, motory czy rowery.

#### Typy zasobników ze względu na zawartość

Zasobnik z oznaczeniem literowym typu T, zawartość:

- 109 kg plastiku

Zasobnik z oznaczeniem literowym typu L, zawartość:

- 762 m lontu wybuchowego
- 76 m lontu prochowego
- 400 m detonatorów pośrednich
- 1000 spłonek saperskich
- 300 zapalników elektrycznych
- 50 zapalników naciskowych
- 500 końcówek do zapalania lontu
- 10 szczypiec minerskich
- 20 noży
- 50 krążków taśmy izolacyjnej
- 10 m drutu cienkiego
- 10 m drutu grubego
- 16 granatów ręcznych

Zasobniki z oznaczeniem literowym typu GR, zawartość:

- 114 granatów ręcznych
- 50 zapalników do granatów przeciwpancernych
- 60 min przeciwko oponom samochodowym
- 3 rewolwery
- 150 sztuk amunicji (do rewolwerów)
- 6 rakiet

Zasobniki z oznaczeniem literowym typu S, zawartość:

- 13 stenów
- 13 magazynków zapasowych (do stenów)
- 3900 szt. amunicji (do stenów)
- 4 rewolwery
- 200 szt. amunicji (do rewolwerów)
- 6 rakiet

Zasobniki z oznaczeniem literowym typu KMN, zawartość:

- 2 lkm niemieckie MG 34
- 2000 szt. amunicji (do lkm niemieckich MG 34)

Zasobniki z oznaczeniem literowym typu (KM), zawartość:

- 2 rkm Bren
- 16 magazynków zapasowych do Brenów
- 1 lornetka

Zasobniki z oznaczeniem literowym typu Ł, zawartość:

- 5 radiostacji typu AP 4

- 5 prądnice
- 5 kompletów lamp zapasowych
- 5 zestawów anten
- 5 radioodbiorników
- 5 zegarków
- Zasobniki z oznaczeniem literowym typu ŁS, zawartość:
- 2 radiostacje typu AP 4
- 2 prądnice
- 2 komplety lamp zapasowych
- 2 zestawy anten
- 2 radioodbiorniki
- 2 zegarki
- 10 stenów
- 3000 szt. amunicji (do stenów)
- 3 rewolwery
- 50 szt. amunicji (do rewolwerów)
- 6 rakiet

Zasobniki z oznaczeniem literowym typu SM, zawartość:

- 10 schmeiserów (niemieckich pistoletów maszynowych typu MP 40)
- 40 zapasowych magazynków do MP 40

- 3000 szt. amunicji do MP 40

- 4 rewolwery

- 200 szt. amunicji (do rewolwerów)

Zasobniki z oznaczeniem literowym typu Ppanc, zawartość:

- 2 piaty (brytyjskie pancerzownice)
- 6 szt. amunicji do piatów

Zasobniki z oznaczeniem literowym typu AM Ppanc, zawartość:

- 18 szt. amunicji do piatów

Zasobniki z oznaczeniem literowym typu Ppanc N, zawartość:

- 1 niemiecki karabin przeciwpancerny 20 mm (półautomatyczne działo

Solothurn z celownikiem optycznym i magazynkiem na 5 naboji)

- 100 naboji (do działka przeciwpancernego)

Zasobniki z oznaczeniem literowym typu MTC, zawartość:

- 1 składany motocykl spadochroniarski
- 3 schmeisery (niemieckie pistolety maszynowe typu MP 40)
- 15 zapasowych magazynków do MP 40

- 900 szt. amunicji do MP 40

- 1 rewolwer

- 100 szt. amunicji (do rewolweru)

Zasobniki z oznaczeniem literowym typu AGREGAT zawartość:

- 1 kompletny agregat prądowtórzy
- 4 steny)

- 1200 szt. amunicji (do stena).

#### Typy paczek ze względu na zawartość

Paczka z oznaczeniem literowym typu GR, zawartość:

- 36 granatów ręcznych

Paczka z oznaczeniem literowym typu REW, zawartość:

- 8 rewolwerów (w tym pistolety typu Colt wz. 1911)
- 4000 szt. amunicji do rewolwerów

- 8 granatów ręcznych

Paczka z oznaczeniem literowym typu MIN, zawartość:

- 2 zapalniki minerskie
- 2 galwanometry
- 600 m przewodu minerskiego
- 20 zapalników elektrycznych
- 1 rewolwer

- 50 szt. amunicji (do rewolweru)

Paczka z oznaczeniem literowym typu S, zawartość:

- 3 steny lub MP 40
- zapasowe magazynki do stenów lub MP 40

- 900 szt. amunicji do stenów lub MP 40

Paczka z oznaczeniem literowym typu AMS, zawartość:

- 2500 szt. amunicji (do stena)

Paczka z oznaczeniem literowym typu AMB, zawartość:

- 1000 szt. amunicji do Breny

Paczka z oznaczeniem literowym typu AMBN, zawartość:

- 1000 szt. amunicji do MG 34 i MG 42

Paczka z oznaczeniem literowym typu T, zawartość:

- 23 kg plastiku

Paczka z oznaczeniem literowym typu RD, zawartość:

- różny materiał łącznościowy

Paczka z oznaczeniem literowym typu SF, zawartość:

- 2 kompletne radiotelefony S-fon

Paczka z oznaczeniem literowym typu SAN, zawartość:

- zestaw sanitarny.

Dodatkowo do każdego zasobnika, w każdą wolną przestrzeń, upychano sorty mundurowe, buty, oporządzenie i koce.

Dzięki temu cała Kompania Ochrony Sztabu Inspektoratu Zamojskiego oraz wielu żołnierzy innych pododdziałów posiadała angielskie mundury tzw. battle dress, w tym wojskowe trzewiki.

Wymienione wyżej angielskie koce wojskowe były między innymi darem „Kaliny” dla szpitala polowego „665”.

Szpital otrzymał ich 40 sztuk, wraz z doskonałymi zestawami sanitarnymi i medycznymi oraz zasobnikami które, jak potwierdzają wspomnienia, były idealnym meblowaniem w polowych warunkach.

Żeby należycie ocenić przydatność wymienionego wyżej sprzętu niezbędna jest choćby skrótowa jego charakterystyka, zapotrzebowanie nań OP/9 oraz wykorzystanie go w walkach podczas operacji antypartyzanckiej „Sturmwind II” i przeprowadzania akcji „Burza”.

Zostanie to opisane w następnym artykule.

*\*Michał Czacharowski - jest studentem IV roku historii KUL im. Jana Pawła II.*

	A	B	C	D	E	F	G	H	I	J	K	L	M	N	O	P	R	S	T
1													14						
2												8							
3		2																	
4																			
5									13			1							
6			18																
7																			
8										20									
9									3										
10																			15
11																			
12							12												
13									MIEJSKI INSPEKTORAT OBRONY CYWILNEJ										
14					19														
15												21							
16																			
17				7	6														
18																17			
19											4								
20																			
21		11														10	5		
22																			
23																			9
24					16														
25																			

Hasło krzyżówki należy odczytać z kratek ponumerowanych od 1 do 21.

**POZIOMO:**

1-A osoba pobierająca należności pieniężne; 1-J widziadło, zjawia; 1-R pukiel; 2-B kula białardowa; 2-G silny wichur; 2-M jedna z kart; 2-P znane w Sopocie; 3-A wygnaniec; 3-H kawałek hektara; 3-K drapieżne zwierzę; 3-P najlepsza obrona; 4-C jeden z portali internetowych; 4-H rodzinna; 4-O wyciskany z owoców; 5-A dźwięk w gamie; 5-D rzeka i stan w USA; 5-L legenda światowego piłkarstwa; 5-R działacz ruchu oporu A. Szymański; 6-A bywają prorocze; 6-K tradycyjna szata noszona w Japonii; 6-S obok niej; 7-B Tadeusz, malarz i reżyser; 7-I wokalistka zespołu „Maanam”; 7-P bywa zmienna; 8-A wbijany w ziemię; 8-E słynna Noego; 8-J sklep przyzakładowy; 8-R symbol chemiczny baru; 9-F rzeka w Afryce; 9-K więcej niż jeden; 10-D kąśliwy owad; 10-H przodek bydła domowego; 10-L asyryjski bóg słodkiej wody; 10-O pracuje w kuźni; 11-A sumeryjska nazwa Ziemi; 11-D Rzeczpospolita Polska; 11-G szpulka z niemi; 11-M symbol lantanu; 11-P środek represyjny; 12-A gad z rządu krokodyli; 12-J zespół pałacowo-parkowy w Warszawie;

12-S tuz; 13-A jama; 13-L związek organiczny pochodna amoniaku; 14-B farma w Ameryce; 14-N symbol sodu; 14-R miejsce narodzin Zeusa; 15-A do pieczętowania; 15-E zielone miejsce na pustyni; 15-J drwina; 15-P literacka cyganka; 16-A wąski wał piaszkowy; 16-D akademicki klub sportowy; 16-H ojciec ...; 16-L rzeka w Maroku; 16-O jadowity wąż; 17-C naturalny surowiec; 17-J wielkość; 17-P rzeka w Indiach i Pakistanie; 18-A stopień w wojsku koza-ckim; 18-J symbol indu; 18-M zjazd; 18-S strefa osobowości nieświadomej; 19-A Ludwik 1889-1979, pisarz niemiecki; 19-F prawo korzystania z wynalazku; 19-M ze stolicą w Kijowie; 20-A irlandzka armia republikańska; 20-M sakramentalne słowo; 21-A góry w Ameryce Południowej; 21-F syn Noego; 21-K nazwa kwasu rybonukleinowego; 21-O waszmość pan; 22-D obszar na pustyni; 22-I symbol lutetu; 22-P wykorzystywana w wyborach; 23-A zażalenie; 23-H zespół kościołów lub kaplic; 23-R grecka bogini słońca; 24-C wielkość; 24-L Marek, kompozytor; 25-A ... Farrow, aktorka; 25-E odkryta część budynku; 25-K zespół pracowników; 25-R werset Koranu

**PIONOWO:**

A-3 szef, zwierzchnik; A-8 wysoki płot; A-15 rodzaj gry losowej; A-23 sklep z koszykami; B-1 rozrywki amerykańskiej ligi koszykówek; B-5 kawa rozpuszczalna; B-11 wynik dzielenia; B-18 rodzaj ciasta; C-1 z dużym ekranem; C-6 rodzaj zamka; C-12 państwo z Bagdadem; C-17 pierwiastek o symbolu V; C-23 światłoczułość błony fotograficznej; D-1 imię Janowskiej, aktorki; D-10 narząd; D-16 uwodniony siarczan glinowo-potasowy; D-21 hrabstwo w Anglii; E-1 np. komunikacyjny; E-10 ośrodek turystyczny w Belgii; E-14 postument; E-22 kamień ozdobny; F-3 gatunek mrówek; F-7 obóz wojsk tatarskich; F-12 huk; F-21 część wagi; G-1 klasyczny teatr japoński; G-5 statek bez napędu; G-11 symbol molibdenu; G-14 czarnoksiężnik z krainy ...; G-19 plac rzymski dookoła świątyni; G-24 100 m<sup>2</sup>; H-1 arteria; H-8 grający na scenie; H-15 komenda dla psa; H-23 na rzece; I-2 mały stragan; I-9 piłka poza boiskiem; I-19 czas na ... w reklamie; I-22 dźwięk w gamie; J-1 mydełko z piosenki; J-4 plemię murzyńskie; J-7 potocznie w porządku; J-10 europejska rzeka; J-15 wyciąg spalin; J-22 Urszula dla koleżanek; K-1 Anna inaczej; K-6 najtrudniejszy pierwszy; K-11 model forda; K-17 klub piłkarski z Mediolanu; L-5 głos bażanta; L-12 rzeka w Anglii; L-21 afrykańskie jezioro; M-1 rower dwuosobowy; M-8 między tyczkami; M-15 kapa; M-23 promieniotwórczy pierwiastek; N-1 żądłówka; N-5 miejsce dla kogoś; N-11 siostra Balladyny; N-17 wodny ptak; N-22 jednostka monetarna Etiopii; O-4 nocny odpoczynek; O-8 siała baba; O-12 płynię przez Puszczę Goleniowską; O-18 praca w polu; O-23 gatunek dużych mrówek; P-2 ... Tsche-Tung, chiński przywódca; P-6 jednostka oporu elektrycznego; P-10 otwory w ścianie; P-15 tętnica główna; P-21 symbol miedzi; R-1 ruchomy element na skrzydle; R-7 lęk; R-14 pokój; R-19 widowisko, koncert; S-1 zdrobniale Aleksandra; S-5 ... Halama; S-10 krzyżówkowa papuga; S-14 Charles 1809-1882, przyrodnik angielski; S-21 czeskie „tak”; T-1 narkotyk; T-9 stan w USA; T-16 opera Verdiego; T-21 wał piaszczysty wzdłuż rzeki

Hasło krzyżówki należy nadesłać do redakcji do dnia 20 stycznia 2007r. Do wylosowania nagroda książkowa ufundowana przez MIOC w Biłgoraju. Autorem krzyżówek zamieszczanych w BGS „TAN-NEW” jest pan Sławomir Bzdziuch.

**ZBIERAJ BATERIE**

Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o.  
ul. Łąkowa 13, 23 – 400 Biłgoraj  
tel/ fax 084 688 18 52 / 688 18 47



**MAMY WSPÓLNY CEL**

Od dziś żadna ZUŻYTA BATERIA nie powinna trafić na składowisko odpadów  
Szukaj takich POJEMNIKÓW w supermarketach, urządach, przedszkolach i szkołach

Więcej informacji uzyskasz w PGK Sp. z o.o. w Zakładzie Ochrony Środowiska, tel. 084 688 18 46

**CHRONIĄC ZIEMIĘ CHRONISZ SIEBIE**

## ■ Andrzej B. Miazga

Jesień w biłgorajskim sporcie - podsumowanie

## REALIZACJA CELÓW

Drugie półrocze 2006 roku było pasmem sukcesów sportowców z miasta nad Ładą. Na pierwszy plan wybija się awans ciężarowców Znicza do elity polskiej sztangi.

## Znicz w ekstraklasie !



Marzena Karpińska

Podopieczni Henryka Wybranowskiego, Dariusza Osucha i Eugeniusza Popka wywalczyli awans do pierwszej ligi. Sukces przypieczętowali na pomostach biłgorajskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w październiku, podczas IV rzutu drużynowych mistrzostw Polski. W efekcie biłgorajska ekipa zdobyła mistrzostwo II ligi i wraz z wicemistrzem - Horyzontem Melno znalazła się wśród najlepszych. Niekwestionowaną liderką Znicza była Marzena Karpińska. To za jej sprawą nazwa naszego miasta wielokrotnie pojawiała się w różnych zakątkach kraju, Europy i świata. Biłgorajanka reprezentując kraj startowała w mistrzostwach świata juniorów w Hangzhou (Chiny), gdzie uplasowała się na wysokiej 7. pozycji. Podczas mistrzostw Unii Europejskiej, które odbyły się w Bischofshofen (Niemcy) wywalczyła brązowy medal. Trzecie miejsce zdobyła w mistrzostwach państw nadbałtyckich w Vigerstad (Norwegia).

Szcześnie okazało się także włoskie Palermo, gdzie podczas mistrzostw Europy juniorów sięgnęła po srebro. Minione półrocze było szczęśliwe dla zawodników Znicza także na arenie krajowej, kiedy z Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży przywieźli złoty medal - Marzena Karpińska, srebrne - Kamil Kulpa i Damian Kusiak, oraz brązowy Kamil Strzałka, a najlepsza sztangiści Znicza z mistrzostw Polski przywiozła srebrny medal. Były także medale mistrzostw Polski LZS

i mistrzostwa województwa. Prowadzona od kilku lat praca z młodzieżą przyniosła sukcesy. Rywalizacja wśród najlepszych drużyn podnoszenia ciężarów w Polsce - to duży sukces małego klubu, jakim jest Znicz.

## Beniaminek na fotelu wicelidera



BKS Łada

Działacze, trenerzy i piłkarze Łady dopięli swego. Po roku banicji biłgorajanie powrócili do grona drużyn czwartej ligi. Podopieczni trenera Marka Sadowskiego po mniej udanym początku rozgrywek systematycznie pięli się w górę ligowej tabeli, by ostatecznie zostać wicemistrzem jesieni. Biłgorajanie zdobyli 33 punkty w piętnastu meczach. Przez 12 kolejek nie zaznali goryczy porażki, a bramkarze zachowali czyste konto w tej samej ilości spotkań. To swoisty rekord w ponad 60-letniej historii klubu.

Piłkarze Łady strzelili przeciwnikom 26 goli, a stracili jedynie 6 (najmniej w lidze). Najwięcej bramek uzyskał Wojciech Białek - 10 i Ireneusz Zarczuk - 7. Za plecami seniorów w rozgrywkach klasy makroregionalnej uczestniczą juniorzy starsi Łady i juniorzy młodszy OSiR. To najwyższe klasy rywalizacji dla tych grup wiekowych na szczęblu województwa. W rozgrywkach uczestniczy jeszcze pięć zespołów szkółki piłkarskiej Ośrodka Sportu i Rekreacji, a najmłodszy poznają piłkarskie abecadło w trzech grupach naborowych szkółki.



A. B. Miazga - dziennikarz (członek SPM), działacz sportowy i kulturalny.

## Siatkarki grają w II lidze

To niewątpliwym sukces najmłodszego z biłgorajskich klubów. Po sześciu latach pracy dziewczęta z Szóstki od jesieni rywalizują w II lidze. Ich przeciwniczkami są drużyny z Warszawy, Łodzi, Węgrowa, Radomia, Białegostoku, Tomaszowa Lubelskiego i Aleksandrowa Łódzkiego. Młody zespół walczy ze zmiennym szczęściem, ale taki los spotyka każdego beniaminka. Wydaje się, że zdobyte doświadczenie w rundzie zasadniczej oraz praca szkoleniowca Krzysztofa Mazurka i Ryszarda Iwańskiego zapoczątkują w rundzie rewanżowej. Pocięszającym jest fakt, iż w klubie cały czas trwa szkolenie, którym objętych jest prawie 200 dziewcząt.

## III liga bez Biłgoraja

Drużyna seniorów Basketu nie przystąpiła do III-ligowych rozgrywek. To największe rozczarowanie dla sympatyków koszykówki w naszym mieście. Przyczyną jest brak sali do treningów. Zabrakło miejsca dla seniorów, ale do rozgrywek zostali zgłoszeni młodszy. To dobrze, że mogą rozwijać swoje zainteresowania i rywalizować na szczęblu województwa z rówieśnikami. Natomiast ich starsi koledzy reprezentują barwy studenckiej drużyny Akademii Rolniczej w Lublinie i Pogoni Puławy.

## Inni też startują

W różnego rodzaju rywalizacji uczestniczą z sukcesami karatecy, tenisiści stołowi (czołowy zespół III ligi), lekkoatleci, kierowcy kartingowi i piłkarze ręczni. Udane występy ma na koncie kolarz Radosław Wasilewski - biłgorajanie, który reprezentuje Puławy i Justyna Bąk startująca w barwach KS Namysłów, która zwyciężyła ostatnio w 18. Biegu Niepodległości w Warszawie. Liczącą 10 km trasę pokonała w czasie 34,28 min. i wyprzedziła Dorotę Grucę (Agros Zamość) -

34.36 min. i Renatę Paradowską (KS Piaseczno).

W biegu głównym Ogólnopolskich Biegów Ulicznych - Biłgoraj 2006, pierwsze miejsce wśród kobiet zajęła Justyna Mudy (AZS Katowice), ale tuż za nią przybiegła Joanna Kaczor i Dorota Jargieło ze Znicza. Swą kategorię wiekową wygrała podopieczna Mieczysława Jamroza - Paulina Nieścior.



*Nowa płyta boiskowa*

### Baza dla sportowców

Pierwszoligowi ciężarowcy wywalczyli awans, ale od kilku lat nie mogą się doczekać poprawy bazy treningowej i startowej. Trenerzy i zawodnicy obiecują walkę o najwyższe miejsce w tabeli, lecz w zamian oczekują od władz decyzji o budowie hali, obiektu wielofunkcyjnego, który posłuży ciężarowcom, koszykarzom i innym klubom działającym w mieście. Ten postulat kierują do radnych V kadencji, którzy w kampanii obiecywali poprawę bazy dla sportowców. Znacznie lepiej przedstawia się sytuacja obiektów na powietrzu, z których korzystają piłkarze. W sierpniu br. oddana została do użytku na stadionie płyta główna do piłki nożnej. Na niej odbywały się mecze pierwszej drużyny i część spotkań juniorów młodszych i starszych. Pozostali wykorzystywali piaszczystą płytę treningową i boisko ZSBiO. Już przyszły rok zmieni warunki treningu i spotkań młodzieżowych drużyn piłkarskich, bowiem przed stadionem wybudowano dwa boiska treningowe na których bez problemów można będzie rozgrywać mecze piłkarskie. Całość terenu została ogrodzona, a inwestycja pociągnęła za sobą prawie 300 tys. złotych. Nowe boisko na stadionie z nowoczesnymi zraszaczami, stawia Biłgoraj w czołówce wojewódzkiej. Tego zazdroszą nam inni, ale już przymierzają się do podobnych inwestycji w swoich miejscowościach lub je zrealizowali /Łaszczów/. Dodatkowe płyty treningowe, kiedy będą oddane do eksploatacji znacznie polepszą bazę. Warto dodać, że na wniosek Rady Miasta poprzedniej kadencji trwa wykupywanie działek graniczących z terenami Ośrodka Sportu i Rekreacji od strony wschodniej.

Tam w przyszłości mogą powstać boiska dla prawie 300 chłopców zainteresowanych uprawianiem piłki nożnej.

### WSZYSTKIM DZIAŁACZOM SPORTOWYM, TRENEROM I ZAWODNIKOM BIŁGORAJSKICH KLUBÓW WESOŁYCH ŚWIĄT I POMYŚLNEGO NOWEGO ROKU 2007

*życzy zarząd BKS Łada.*



### Szachowe wieści

W sobotę, 25. listopada br. w sali Szkoły Podstawowej nr 1 rozegrano IX cykliczny Turniej Szachowy o Puchar Burmistrza Biłgoraja, poświęcony 88. rocznicy Odzyskania Niepodległości, będący zarazem VI Memoriałem Stefana Knappa biłgorajanina, światowej sławy malarza, oficera armii Andersa i pasjonata gry w szachy. Z satysfakcją należy odnotować fakt zaliczenia kolejnej naszej imprezy do Grad-Prix Lubelszczyzny oraz rekordową frekwencję, bowiem w szranki stanęło dokładnie 90 uczestników!

Swoistym i niezwykle miłym akcentem był również rzadko spotykany odsetek szachistów młodego pokolenia.

Aż 67 zawodników nie ukończyło 18 lat. To prawdziwy powód do dumy i optymizmu. Ciekawie przedstawia się ta ilość w rozbiciu na poszczególne kategorie wiekowe, podstawowego kryterium imprez rozgrywanych w ramach GP. I tak w kategorii najmłodszych do lat 10 zagrało 22 dzieci, do lat 14 uczestniczyło 33 dzieci, a do lat 18 odnotowano 10 reprezentantów.

W tej statystyce bardzo dobrze prezentują się zawodnicy naszego miasta i powiatu. Ponad połowa wszystkich uczestników, to nasi reprezentanci, a 80%

z tego to młodzież. Tak też było przy podziale pierwszych miejsc. Triumfował 20-latek z Lublina Michał Mirosław przed swoim rodakiem 17-letnim Krzysztofem Bartczakiem - obaj uzyskali po 7,5 pkt. z 9 możliwych. Po 7 pkt. zdobyli Oleg Poliszczuk (Lwów), Bartosz Probola (Tomaszów Lub.) oraz Zbigniew Księski i Paweł Dziubiński - obaj Lublin. Wśród zawodników biłgorajskich również dominowali juniorzy.

Najlepsze IX miejsce uzyskał 16-latek Dawid Dzido, a XIV niespełna 14-letnia Aleksandra Kuna, oboje zdobyli po 6 punktów. Tyle samo uzyskali Dariusz Cieplak, Andrzej Jarosz i 16-letni Michał

Różański. Serdeczne gratulacje!

Rangę turnieju podnosiły liczne nagrody, ufundowane przez bratankę memoriałisty Antoniego Knappa, Urząd Miasta oraz Józefa Rybaka z Zamościa. Premie specjalne dla najlepszych szachistów biłgorajszczyzny ufundowali państwo Dorota i Artur Pola-

rowie. Doskonałe warunki do gry po raz kolejny zapewnił p. Marian Kurzyzna, dyrektor SP nr 1, fundując jednocześnie kilka upominków.

Otwarcie i podsumowanie imprezy oraz wręczenie pucharów, nagród i pamiątkowych dyplomów pozostawało tradycyjnie w gestii sekretarza UM p. Bogdana Kowalika. Obsługę informatyczną i sędziowanie sprawowało bardzo dobrze p. Ryszard Żądło z Tomaszowa Lub. Ponadto wykonał sporo zdjęć, które umieścił wraz z wynikami na stronie [www.lzszech.lublin.pl](http://www.lzszech.lublin.pl).

Wszelkierną pomoc w sprawnym przygotowaniu i przeprowadzeniu imprezy okazywali p. Wiesław Dolina p.o. dyrektora BCK, Alicja Kubacka-Bazan oraz Jerzy Strzałka. Wszystkim pragnę złożyć serdeczne podziękowania.

**Wesołych, pogodnych Świąt  
Bożego Narodzenia  
oraz wszelkiej pomyślności  
w nowym roku 2007  
szachistom, sponsorom  
i pasjonatom "królewskiej gry"  
życzy w imieniu sekcji szachowej  
Biłgorajskiego Centrum Kultury  
i własnym**

*Albin Jaworski*

# Pierwsza sesja Rady Miasta V kadencji



Prezydium Rady Miasta (od lewej):  
Ryszard Niespodziewany (wiceprzewodniczący),  
Zygmunt Dechnik (przewodniczący)  
i Krzysztof Iwaniec (wiceprzewodniczący)



Pierwszej część obrad sesji przewodniczył radny  
senior Czesław Sokal



Zygmunt Dechnik, przewodniczący Rady Miasta V kadencji



Zbigniew Kita odbiera z rąk przewodniczącej  
Miejskiej Komisji Wyborczej, Agnieszki Papierz,  
zaświadczenie o wyborze na radnego



Radny Tadeusz Ferens oddaje swój głos na nowego  
przewodniczącego Rady Miasta



Uroczyste ślubowanie nowowybranych radnych



[www.digitalsystem.pl](http://www.digitalsystem.pl)

# CHCESZ INWESTOWAĆ Z DUŻYM ZYSKIEM ??? DOCHODOWY DRUK CYFROWY

FIRMA O UDOKUMENTOWANYCH SUKCESACH ZAPEWNIĄ:

- ✓ - doradztwo handlowe i serwisowe
- ✓ - rosnący rynek zbytu
- ✓ - wysokie marże
- ✓ - najnowsze technologie
- ✓ - bazę wiedzy

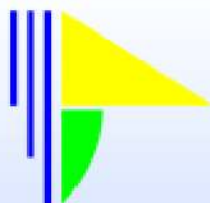


## ZGŁOŚ SIĘ PO REFERENCJE I KALKULACJE

tel.: 012 622 09 63

[inwestycja@digitalsystem.pl](mailto:inwestycja@digitalsystem.pl)

SPONSORZY REMONTU BIŁGORAJSKIEGO CENTRUM KULTURY



HURTOWNIA MATERIAŁÓW ELEKTRYCZNYCH  
I ELEKTROMONTAŻ

mgr inż. Kazimierz Ordecki

**MATERIAŁY**

**PROJEKTY**



**WYKONAWSTWO**

ul. Batalionów Chłopskich 6, 23-400 Biłgoraj  
tel./fax [084] 686-51-06, 686-81-47

# SASS

- Zakład Remontowo-Budowlany  
Produkcyjno - Handlowo - Usługowy

Ryszard Sass

ul. Zamojska 88, 23-400 Biłgoraj

tel./fax 084 686 60 53

e-mail: [sass@roztocze.com.pl](mailto:sass@roztocze.com.pl)

**NISKIE CENY**

**SOLIDNE WYKONAWSTWO**